



Aleksander Łamek

AUTORYZOWANY
WYWIAD Z
BOGIEM



Aleksander Łamek

AUTORYZOWANY
WYWIAD Z
BOGIEM

Wydanie I

wersja elektroniczna
bezpłatna

oficjalna strona książki:
www.aleksanderlamek.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.
© Copyright by Aleksander Łamek





Zasady rozpowszechniania książki

Autor zezwala na rozpowszechnianie tej książki w Internecie w wersji elektronicznej jako pliku PDF w niezmienionej postaci. Internauci mogą tę książkę dowolnie kopiować w tej postaci, przysyłać ją do innych osób, umieszczać na stronach WWW oraz na płytach CD i innych, pod warunkiem nie czerpania korzyści finansowych z tytułu rozpowszechniania tej książki. Zabronione jest publikowanie jej w inny sposób, w tym w szczególności w innej postaci elektronicznej (np. jako html) oraz w drukowanej, z wyjątkiem wydrukowania książki na własne potrzeby.

Wersja papierowa z dedykacją autora

Osoby zainteresowane zakupem papierowej wersji książki z indywidualną dedykacją autora mogą to zrobić poprzez oficjalną stronę książki www.aleksanderlamek.pl.

Partnerzy:

<p>Pierwsza w Polsce księgarnia z darmowymi książkami. www.darmowaksiegarnia.pl</p>		<p>Darmowa Księgarnia</p>
--	---	--------------------------------------





Tato

DZIENNIKARZ

Czy możemy zacząć Panie Boże?

BÓG

Zanim zaczniemy mój synu, chciałem cię o coś prosić.

DZIENNIKARZ

Tak Boże?

BÓG

Proszę, abyś nie zwracał się do mnie Boże.

DZIENNIKARZ

A jak mam w takim razie się do Ciebie zwracać?

BÓG

Tato.

DZIENNIKARZ

Tato?

BÓG

Trochę trudno to przełknąć. Prawda?





DZIENNIKARZ

Łagodnie mówiąc.

BÓG

To możesz zamiast Tato mówić do mnie Mamo. Jak ci się to podoba?

DZIENNIKARZ

To dosyć dziwna propozycja.

BÓG

Myślisz, że Bóg ma płeć? Płeć posiadają jedynie istoty w świecie fizycznym. W świecie duchowym płci nie ma. To co, wolisz do mnie mówić Tato, czy Mamo?

DZIENNIKARZ

Nie wiem. Trudny wybór.

BÓG

A jednak spróbuj. Gdy zwracacie się do mnie używając słów takich jak Bóg czy Ojciec, to przed oczami staje wam obraz groźnej postaci, której należy się bać. Tymczasem w rzeczywistości jestem najbardziej kochającym rodzicem, jaki istnieje we wszechświecie. Wasza ludzka miłość do waszych dzieci nie może się równać z moją miłością do was. Dlatego od dzisiaj za każdym razem podczas tego wywiadu, podczas modlitwy, czy też, gdy będziesz dziękował za miniony dzień, zwracaj się





do mnie Tato lub Mamo, a zobaczysz, jak zmieni się twoje wyobrażenie o mnie.

DZIENNIKARZ

Postaram się ... Tato. Czy mogę teraz przejść do pierwszego pytania?

BÓG

Oczywiście mój synu.

Boże dzieci

DZIENNIKARZ

Jest to pytanie, które nurtuje ludzkość chyba od początku stworzenia: dlaczego nas stworzyłeś?

BÓG

Z tego samego powodu, dla którego wy decydujecie się na posiadanie dzieci.

DZIENNIKARZ

To znaczy?

BÓG

Aby nie być sam. Czy naprawdę nigdy nie zastanawialiście się nad tym, że Bóg też potrzebuje towarzystwa? Jaki sens ma egzystencja, nawet Boska, jeśli jest się jedyną istotą we wszechświecie?





DZIENNIKARZ

Przyznam szczerze, że nigdy tak o tym nie myślałem.

BÓG

Wiem o tym. I dlatego umknęła ci najbardziej oczywista odpowiedź na to pytanie. Ja również pragnę dzielić radości i smutki moich dzieci, widzeń jak się rozwijają i wzrastają.

Dusze

DZIENNIKARZ

I dlatego stworzyłeś nas ludzi?

BÓG

I dlatego stworzyłem was dusze.

DZIENNIKARZ

To jaka jest w takim razie różnica między człowiekiem a duszą?

BÓG

Taka jak dla was różnica między waszym ciałem a ubraniem. Ludzkie ciało, to tylko powłoka, którą wykorzystuje dusza, aby zaistnieć w świecie fizycznym.

DZIENNIKARZ

A ile w taki razie dusz stworzyłeś?





BÓG

Nieskończenie wiele. Stać mnie na to. (śmiech)

DZIENNIKARZ

Czyli nie interesuje Cię Tato model z dwójką dzieci? (śmiech)

BÓG

Ani trochę. Każda dusza daje mi nieopisaną wręcz radość, powód do dumy oraz możliwość dzielenia się moją miłością. Więc niby dlaczego miałbym stworzyć ograniczoną liczbę dusz, skoro jako Bóg nie muszę się ograniczać?

DZIENNIKARZ

Fakt. To w takim razie chciałem się spytać, jak nas stworzyłeś?

BÓG

Moją wolą. Abyś to jednak mógł zrozumieć, musisz najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie: kim jest Bóg?

Bóg

DZIENNIKARZ

Planowałem Ci zadać to pytanie.

BÓG

Wiem. Jestem myślącą i czującą energią, tak samo jak wszystkie dusze.





DZIENNIKARZ

Zastanawiam się jakie to uczucie być taką energią?

BÓG

Wyobraź sobie, że straciłeś czucie w swoim ciele. Twoje ciało przestaje dla twojego umysłu istnieć. Istnieją tylko twoje myśli, emocje i uczucia. Tak właśnie istnieje Bóg.

DZIENNIKARZ

Ale skoro nie masz ciała, to jak możesz cokolwiek robić poza myśleniem i przeżywaniem uczuć?

Stwórcza myśl

BÓG

Mogę, ponieważ moje myśli tworzą wszystko, cokolwiek pomyślę. Wy ludzie najpierw coś myślicie, a następnie wykonujecie to w świecie fizycznym. Jeśli pomyślicie, że chcecie gdzieś iść, to tworzycie określone myśli, które powodują, że mięśnie waszego ciała wykonują odpowiednie ruchy tym ciałem, abyście mogli iść w zaplanowanym kierunku. Jednak ja, gdy sobie pomyślę, że chcę iść w jakieś miejsce, to po prostu się tam od razu zjawiam. Gdy zdecydowałem się na stworzenie swoich dzieci-dusz, po prostu pomyślałem o tym, a one powstały.

DZIENNIKARZ

Nadal trudno mi pojąć, jak myśl może coś stworzyć sama z siebie.





BÓG

Jest to prostsze niż myślisz. Co więcej, wasi naukowcy już to udowodnili.

Czy wiesz, z czego jest zbudowany wasz wszechświat?

DZIENNIKARZ

Z atomów?

BÓG

Tak, ale nie tylko. Wszechświat składa się też z fal. Jak być może pamiętasz z lekcji fizyki, atom składa się z jądra zawierającego protony i neutrony oraz krążących wokół niego elektronów. Dla ułatwienia można atom przyrównać do waszego Układu Słoneczny, w którym jądro atomu to Słońce, a planety to elektrony. Zwróć uwagę, że w Układzie Słonecznym jest ogromna pusta przestrzeń, w której nie ma planet i Słońca. Tak samo jest z atomem. Większość objętości atomu to pusta przestrzeń. Jakie to uczucie zdać sobie sprawę, że w większości składasz się z próżni?

DZIENNIKARZ

Dziwne.

BÓG

Na szczęście czegoś takiego jak próżnia nie ma. Każde miejsce we wszechświecie przenikają fale. Ponadto wasi fizycy wykazali, że zarówno fale jak i cząsteczki mają naturę dualną.

DZIENNIKARZ

Dualną?





BÓG

Dualność oznacza, że fale mogą przejawiać właściwości cząsteczek, a cząsteczki właściwości fali. Mówiąc najprościej – fale i atomy bezpośrednio na siebie wpływają. I teraz najważniejsza rzecz.

Wasze myśli to też fale o określonej długości i energii. A fale na siebie oddziałują wywołując określone interakcje.

DZIENNIKARZ

Jakie interakcje?

BÓG

Wyobraź sobie, że obserwujesz taflę jeziora, nad którym wieje wiatr i powoduje powstawanie fal, które biegną do brzegu. W pewnym momencie wrzucasz do wody kamień, który wywołuje rozchodzenie się nowych fal we wszystkich kierunkach od miejsca, gdzie trafił kamień. Te fale to odpowiednik myśli, które wysyłane są we wszystkich kierunkach. Fale od kamienia docierają do fal powstałych przez działanie wiatru. W zależności od kierunku fal będą one mogły na siebie oddziaływać na dwa sposoby. Jeśli fale biegną w przeciwnych kierunkach, to będą wzajemnie się znosić. Gdyby obydwie fale były tej samej wielkości, to zniosą się one zupełnie i tafla jeziora wygładzi się. Jeśli jedna fala będzie większa, to zostanie ona zmniejszona poprzez słabszą falę o wielkość tej mniejszej fali. Jeśli jednak fale będą podążać w tym samym kierunku, wtedy złączą swoje siły w jedną większą falę. Oczywiście jeśli fale będą się ze sobą krzyżować pod innymi kątami, to wtedy opisane wyżej dwa zjawiska będą występować z różną siłą. To chyba jest zrozumiałe?





DZIENNIKARZ

Raczej tak.

BÓG

Dokładnie tak samo jest we wszechświecie i to zarówno tym fizycznym, jak i duchowym. Różnica polega na tym, że w świecie duchowym fale mają znacznie większą energię oraz nie ma tam atomów i dlatego efekt fal myślowych pojawia się od razu. W świecie materialnym od momentu wygenerowania myśli, do momentu, aż zmaterializuje się ona, upływa pewien czas. To powoduje, że większość ludzi nie dostrzega związku między swoimi myślami, a tym, co dzieje się z nimi i ich otoczeniem.

DZIENNIKARZ

Czyli rację mają ci, którzy twierdzą, że sposób myślenia wpływa na nasze życie?

BÓG

Oczywiście. Niestety większość z was nie potrafi panować nad swoimi myślami i w rezultacie wasze myśli są ze sobą sprzeczne. Myślicie np. o bogactwie, a równocześnie ciągle myślicie o swojej biedzie. Macie przeciwstawne myśli, które jak fale biegnące w przeciwnych kierunkach, wzajemnie się znoszą.

DZIENNIKARZ

Czyli co z tego, że myślę dużo o tym, jak być bogatym, skoro ciągle też myślę o tym, że brakuje mi pieniędzy?





BÓG

Dokładnie. Musicie być konsekwentni w swoich myślach.

DZIENNIKARZ

Ale dlaczego przychodzi nam to z takim trudem?

BÓG

Ponieważ nikt was nie nauczył tej umiejętności. A można ją opanować tak samo, jak umiejętności pisanie czy czytania.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Najpierw musicie wyrobić w sobie nawyk zwracania uwagi na swoje myśli. Starajcie się jak najczęściej w ciągu dnia uświadamiać sobie, wokół czego w danym momencie krążą wasze myśli. Szczególną uwagę zwróćcie na myśli o tym, czego nie chcecie. A więc np. zamartwianie się o stan swojego zdrowia, czy o brak pieniędzy. I za każdym razem, gdy przyłapiecie się na jakiejś negatywnej myśli, to od razu pomyślcie sobie kilka myśli pozytywnych, które przeciwstawicie myśli negatywnej.

DZIENNIKARZ

To naprawdę jest takie proste?





BÓG

Wymaga to wyrobienia w sobie odpowiedniego nawyku, ale każde z was może to osiągnąć. Jednak kontrolowanie myśli to dopiero jedna trzecia zadania. Pokarmem dla myśli są wasze emocje i uczucia.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Uczucia i emocje są energią. Jeśli myśl jest pozbawiona energii, to jej siła oddziaływania jest nieduża. Jeśli jednak wasze myśli zawierają odpowiednią porcję energii, to ich siła rośnie wielokrotnie. Trzecim składnikiem materializacji myśli jest wiara w to, że myśli faktycznie oddziałują na waszą rzeczywistość.

DZIENNIKARZ

Z tym to chyba będzie najtrudniej. Jak wzbudzić w sobie tę wiarę?

BÓG

Poprzez doświadczenie. Za każdym razem, gdy zauważycie, że wasze myśli doprowadziły do konkretnego efektu w świecie fizycznym, utwierdzajcie się w przekonaniu, że myśli stanowią siłę sprawczą.





Ludzie i świat fizyczny

DZIENNIKARZ

Kolejne pytanie. Po co stworzyłeś materialny, czyli fizyczny świat i nas ludzi?

BÓG

Po to, aby moje ukochane dusze mogły się rozwijać, uczyć się i przeżywać najróżniejsze przygody.

DZIENNIKARZ

Czy dusze nie mogą tego robić w zaświatach?

BÓG

W świecie duchowym, jak już to wyjaśniałem, każda myśl duszy od razu się spełnia. Jeśli dusza myśli sobie, że opanowała jakąś umiejętność, to faktycznie tak się od razu dzieje. Dokładnie tak samo jest ze wszystkim, czego dusza chce. Od razu pojawia się efekt końcowy. W rezultacie każda dusza od razu osiąga wszystko, czego tylko zapragnie. Nie ma tutaj miejsca na naukę, proces poznawania i doświadczania.

DZIENNIKARZ

A na Ziemi jest to możliwe?





BÓG

W świecie fizycznym dusze mają wiele ograniczeń, które powodują, że muszą krok po kroku zdobywać wiedzę, uczyć się, często na błędach.

DZIENNIKARZ

Ale z powodu tych błędów często cierpimy.

BÓG

Zgadza się, ale robicie to na swoją własną prośbę.

DZIENNIKARZ

Jak to?

BÓG

Wy ludzie oskarżacie mnie o to, że sprowadzam na was nieszczęścia. Niektórzy z was nawet twierdzą, że mnie nie ma, bo jak Bóg mógłby dopuścić do tych wszystkich nieszczęść, które spadają na was i całą ludzkość?

DZIENNIKARZ

Dokładnie. Wojny, głód, przestępstwa, choroby.

BÓG

A jednak powtórzę raz jeszcze. To wy to wszystko sprowadzacie na siebie. Jako wasz umiłowany rodzic dałem wam całkowicie wolną wolę. A to, że





wykorzystujecie ją do tego, aby mieć wojny, głód, czy choroby, to jest to już wasza sprawa. Ja w to nie ingeruję.

DZIENNIKARZ

Ale dlaczego? Gdy my widzimy, że nasze dzieci robią coś złego, lub może stać im się krzywda, to podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby temu zapobiec. Gdy np. nasze dziecko wbiega pod pędzący samochód, to staramy się je uratować, a nie stoimy beczynnie uznając, że miało wolny wybór. Nie obraż się Tato, ale wydaje mi się, że pod tym względem, my ludzie, jesteśmy bardziej kochającymi rodzicami niż Ty.

BÓG

Twoje rozumowanie wynika z błędnego założenia, że dusza i ludzkie ciało to to samo. Jak już ci to wyjaśniałem, moimi dziećmi są dusze, a nie ludzkie powłoki. Gdyby jutro doszło do nuklearnej zakłady i cała ludzkość zginęłaby, to żadne z moich dzieci nie ucierpiałyby, gdyż duszy nie można skrzywdzić, uszkodzić lub zabić. Tak postanowiłem, gdy je stwarzałem. Jak więc widzisz, w rzeczywistości jestem najbardziej kochającym Tatą we wszechświecie - moim dzieciom nie może stać się żadna krzywda. Jest to niemożliwe. Dlatego nie ingeruję bezpośrednio w wasz świat, nawet jeśli miałby on ulec całkowitej zagładzie. Oczywiście nie będę zachwycony faktem, że zniszczyliście coś, co stworzyłem, by wam służyło. Ale tragedii nie będzie. Stworzę wam nowy świat.





Religie i doświadczanie Boga

DZIENNIKARZ

Dobre i to. Mam teraz kolejne bardzo ważne pytanie. Która z ziemskich religii jest tą prawdziwą, czyli będącą twoim prawdziwym kościołem?

BÓG

Oczywiście nie ma takiej religii. Nie można stworzyć religii, która byłaby moją religią.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Ponieważ można mnie poznać tylko poprzez doświadczenie mnie. Nie da się mnie w pełni opisać ludzkim językiem.

DZIENNIKARZ

Ale jak w takim razie możemy Ciebie doświadczyć?

BÓG

Starajcie się odkryć Boga w sobie i w całym stworzeniu.

DZIENNIKARZ

Ale jak?





BÓG

Poprzez wewnętrzną ciszę. Wasz ziemski umysł podsuwa wam każdego dnia tysiące myśli. Robi tak, gdyż stanowi to podstawę jego egzystencji. Rzecz w tym, że gdy umysł sprawuje nad wami kontrolę, wtedy nie ma w waszej głowie miejsca na poszukiwanie Boga. Wasz umysł pragnie, aby istniał tylko on sam. Dlatego jeśli chcecie zagłębić się w siebie, musicie wyciszyć swój umysł. Nie jest to proste, gdyż umysł ze wszystkich sił stara się wami rządzić. Gdy chociaż na chwilę przestajecie myśleć i w waszej głowie zapada cisza, umysł wpada w panikę, gdyż wtedy czuje się tak, jakby przestawał istnieć. Dlatego ze wszystkich sił stara się on zapobiec brakowi myśli. Jeśli jednak chcecie poznać Boga, to musicie nauczyć się kontrolować swoje myśli i je wyciszać. Gdy z powodu braku myśli wasz umysł znika, wtedy zyskujecie wgląd w głąb siebie i w swoją prawdziwą naturę.

DZIENNIKARZ

Łatwiej to powiedzieć, niż zrobić.

BÓG

Praktyka czyni mistrza. A wracając jeszcze do tematu religii. Są one sztucznym tworem, stworzonym przez niedoskonałe ludzkie umysły.

DZIENNIKARZ

Czy to znaczy, że religie są czymś złym?





BÓG

Nie. Są one po prostu niedoskonałą próbą opisania tego, co doskonałe. Religie niejednego człowieka zbliżyły do mnie. Ale też niejednego ode mnie oddaliły. Musisz mieć świadomość, że na świecie istnieje tyle religii, co ludzi.

DZIENNIKARZ

Jak to?

BÓG

Nie ma dwóch ludzi na waszej planecie, którzy wyznawaliby dokładnie tę samą religię. Spójrz na swój kraj. Zdecydowana większość Polaków uznaje się za katolików, a jednak blisko 60 procent z was jest za karą śmierci, której Kościół Katolicki zdecydowanie się sprzeciwia. Tak samo jest z innymi nakazami waszych religii. Akceptujecie tylko te z nich, które wam odpowiadają. Gdyby każdemu człowiekowi zadać 1000 szczegółowych pytań na temat jego wiary, to okazałoby się, że nie znajdują się dwie osoby o dokładnie takich samych wierzeniach.

DZIENNIKARZ

Czyli nie ma jedynej słusznej religii?

BÓG

Nie ma, bo gdyby była, to tylko jeden człowiek byłby zbawiony, a cała reszta nie. Zresztą można to jeszcze udowodnić w inny sposób. Gdybym





chciał, abyście wszyscy wyznawali tę samą religię, to przecież każde z was rodziłoby się jako wyznawca mojej religii, a tak przecież nie jest.

DZIENNIKARZ

No właśnie. Dlaczego jedni ludzie rodzą się jako katolicy, inni jako muzułmanie, a jeszcze inni jako hindusi?

BÓG

Abyście mogli doświadczać różnych aspektów życia na Ziemi. A to, że toczycie wojny między swoimi religiami i nienawidzicie wyznawców innych wyznań, to jest już wasz wybór.

DZIENNIKARZ

A co z religią wśród dzieci?

BÓG

Uważacie, że dzieci powinny uczyć się o Bogu na lekcjach religii, ale to błąd. Przekazywaniem wiedzy o mnie oraz wiary we mnie powinni zajmować się rodzice. Jednak wolą to zwalić na innych.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Ponieważ sami traktują wiarę po macoszemu i nie widzą powodu, dla którego mieliby samodzielnie wpajać wiarę swoim dzieciom.





DZIENNIKARZ

Ale przecież lekcje religii chyba są w stanie nauczyć dzieci wiary?

BÓG

Najwidoczniej dawno synu nie byłeś na takiej lekcji. Na lekcjach uczy się teorii o religii. To nie wystarczy, aby poczuć wiarę w sobie. Ksiądz czy katecheta mający na lekcji 30 dzieci nie jest w stanie im tego wpoić. Do tego jest potrzebne indywidualne podejście do każdego dziecka. Wiarę taką może im wpoić ktoś, kto jest dla nich autorytetem, a tym kimś są rodzice. Co więcej, wiara wymaga ciągłego praktykowania w codziennym życiu. A to rodzice mają codziennie styczność ze swoimi dziećmi, nie księża. Dlatego jeśli chcecie, aby wasze dzieci wierzyły głęboko w Boga, to sami musicie je tego nauczyć. Nikt tego za was nie zrobi.

DZIENNIKARZ

A jaki jest Twój stosunek do ślubów kościelnych? Czy prawdą jest to, że jeśli ktoś zawrze taki ślub, to ma on trwać do końca ziemskiego życia, bo taka jest Twoja wola?

BÓG

Jak sama nazwa wskazuje, ślub taki jest udzielany przez kościół, a nie przeze mnie. Ja nigdy nie nakłaniałem was do brania ślubów, a już tym bardziej do wytrwania w nich do końca życia.

DZIENNIKARZ

Ale dlaczego?





BÓG

Dlatego, że nie wiem, czemu miałyby to służyć. Jeśli ludzie się kochają i chcą ze sobą być, to niech będą ze sobą. Jeśli jednak ich miłość wygaśnie, lub znajdą się inne powody i nie chcą już być ze sobą, to dlaczego ja miałbym chcieć utrzymywać takie chore związki?

DZIENNIKARZ

Ale przecież ludzie przysięgają przed Bogiem kochać się do śmierci.

BÓG

Ci którzy wymyślili tę przysięgę chyba nigdy nie byli zakochani.

Zakochujecie się, po jakimś czasie odkochujecie się, znowu się zakochujecie i tak w kółko.

DZIENNIKARZ

Ale w końcu zakochujemy się w partnerze, z którym chcemy spędzić całe życie.

BÓG

Tylko, że to nie oznacza, że tak faktycznie będzie. Czy wiesz, że w Twoim kraju rozwodzi się jedna trzecia małżeństw, a np. w Wielkiej Brytanii robi to połowa małżeństw w ciągu 2 pierwszych lat po ślubie?

DZIENNIKARZ

Dlaczego tak się dzieje?





Bezwarunkowa miłość

BÓG

Bo taka jest wasza ludzka natura. O ile dusze mają nieskończoną miłość i obdarzają nią wszystkie istoty, to wasza ludzka miłość jest bardzo ograniczona i warunkowa. Jest to jedno z ograniczeń waszego ziemskiego życia. Dzięki niemu możecie doświadczać rzeczy, których sama dusza nie jest w stanie doświadczyć.

DZIENNIKARZ

Jakich rzeczy?

BÓG

Na przykład zawodów miłosnych. Oczywiście nie oznacza to, że nie możecie próbować przełamać tego ograniczenia. Każde z was jest w stanie nauczyć się bezwarunkowej miłości do wszystkich.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Wystarczy, że sięgniecie w głąb siebie do swojej duszy, która to potrafi.

DZIENNIKARZ

To nie jest takie proste.





BÓG

To dlatego, że postrzegacie siebie jako oddzielne istoty. O ile swoich rodziców, rodzeństwo, dzieci i partnerów traktujecie jako ukochane osoby, to trudno jest wam zaakceptować fakt, że inni ludzie są waszymi braćmi i siostrami.

DZIENNIKARZ

A są?

BÓG

Oczywiście. Oni też są wcielonymi duszami, moimi dziećmi. Tak więc wy wszyscy przebywający na Ziemi jesteście swoim rodzonym rodzeństwem. Jeśli to zaakceptujecie i zaczniecie w stosunku do innych ludzi postępować tak, jakby byli waszą najbliższą rodziną, to wasza planeta zmieni się w prawdziwy raj na Ziemi.

DZIENNIKARZ

Chciałbym, aby tak się stało.

BÓG

To zacznij coś robić w tym kierunku.

DZIENNIKARZ

Ale co?





BÓG

Zacznij na każdego człowieka patrzeć, jakby był twoim najukochańszym bratem lub siostrą. Niech za tym idą następnie konkretne czyny. Zacznij traktować ich tak, jak swoje rodzeństwo.

DZIENNIKARZ

To chyba nie jest takie proste.

BÓG

Jest tylko jeden sposób, aby się o tym przekonać.

DZIENNIKARZ

Dobrze. Ale wracając jeszcze do tematu ślubów. Rozumiem, że w takim razie jesteś przeciwny ślubom kościelnym?

BÓG

Nie jestem im przeciwny. Po prostu widzę, że zawieracie je z nieodpowiednich powodów i później przeżywacie rozczarowania.

DZIENNIKARZ

Jakie to są te nieodpowiednie powody?

BÓG

Strach, że ukochana osoba może was kiedyś opuścić. Gdy decydujecie się z kimś spędzić resztę życia, to podejmujecie określone zobowiązania, że





chcecie mieć dzieci, kupić mieszkanie lub dom, itd. I obawiacie się, że jeśli kiedyś partner was opuści, to wasze życie legnie w gruzach. I dlatego pragniecie się zabezpieczyć ślubem, wierząc, że zatrzyma on partnera przy was.

DZIENNIKARZ

Tylko, że ta metoda nie działa.

BÓG

Właśnie. Ślub może być naprawdę wspaniałym przeżyciem, również duchowym, ale pod warunkiem, że zdecydujecie się na niego z miłości, a nie ze strachu. To czy będziecie żyć w ślubie, czy bez, czy będziecie się rozwodzić, czy nie, to jest to wyłącznie wasza wola. Dla mnie nie ma to żadnego znaczenia.

Tolerancja

DZIENNIKARZ

A co z homoseksualistami? Religie na całym świecie są przeciwne im i ich związkom. Czy Bóg akceptuje gejów i lesbijki?

BÓG

Lepiej odwrócić to pytanie: dlaczego miałbym ich nie akceptować?





DZIENNIKARZ

Wielu twierdzi, że skoro stworzyłeś mężczyzn i kobiety, to powinni oni tworzyć związki wyłącznie z osobami odmiennej płci.

BÓG

Ale dlaczego mieliby tak czynić? Na początku naszego wywiadu powiedziałem Ci, że w świecie duchowym nie ma płci. Tam każdy kocha każdego. Jeśli zatem dusze, które się kochają i które pragną obdarzyć się miłością również na Ziemi, wcielą się w ciała osób tej samej płci, to co w tym złego, że będą razem?

DZIENNIKARZ

Wynika z tego, że nic.

BÓG

Dokładnie. Wiesz jaki jest główny powód obecności homoseksualistów na Ziemi?

DZIENNIKARZ

Jak łatwo zgadnąć, nie wiem.

BÓG

Aby nauczyć was tolerancji, która obok braku przebaczenia, należy do waszych największych bolączek.





DZIENNIKARZ

Widząc, z jak wielką niechęcią "normalnych" spotykają się geje i lesbijki na co dzień, przed nami chyba jeszcze długa droga w nauce tolerancji.

BÓG

Nie da się temu zaprzeczyć. Uważacie, że tylko ludzie tacy jak wy sami, mają takie same prawa. Ale jeśli ktoś ma inną narodowość, wyznanie, kolor skóry czy orientację seksualną, to uznajecie, że jest kimś gorszym od was i tym samym możecie go poniżać, odmawiać mu jego praw, a nawet zabić.

DZIENNIKARZ

Chyba nasze postępowanie na Ziemi nie za bardzo Ci się podoba.

BÓG

Dlaczego miałoby mi się nie podobać? Ja przecież nic na tym nie tracę. To wy zamieniliście Ziemię w świat pełen cierpienia i braku tolerancji. I to wy wyłącznie ponosicie konsekwencje swoich czynów.

Reinkarnacja

DZIENNIKARZ

Następne nurtujące nas pytanie. Czy reinkarnacja istnieje?





BÓG

Przyjmijmy, że nie. Jakie są tego konsekwencje?

DZIENNIKARZ

Takie, że mamy tylko jedno życie.

BÓG

Właśnie. Na pierwszy rzut oka ma to sens. Rodzicie się, dorastacie, żyjecie tak lub inaczej, umieracie i idziecie do nieba lub piekła. Gdzie tu miejsce na powtórne wcielenia?

DZIENNIKARZ

Czyli reinkarnacji nie ma?

BÓG

Taka odpowiedź jest najprostsza. Jeśli jednak zaczniecie się bardziej zastanawiać nad swoim życiem i jego sensem, zaczniecie zadawać pytania, które podważają sens jednorazowego życia.

DZIENNIKARZ

Na przykład?

BÓG

Na przykład dlaczego ludzie rodzą się w różnych warunkach? Dlaczego jedni rodzą się w rodzinach bogatych, a inni w biednych, dlaczego jedni w





rodzinach religijnych, a inni u ateistów, dlaczego jedni rodzą się w krajach ogarniętych wojną, a inni w krajach dobrobytu, dlaczego jedni rodzą się w rodzinach patologicznych, a inni w rodzinach pełnych ciepła i miłości? Jak sądzisz, dlaczego?

DZIENNIKARZ

Podobno dlatego, że taka jest Twoja wola.

BÓG

Ale dlaczego taką mam wolę?

DZIENNIKARZ

Nieodgadnione są ścieżki Boże. Tak się powszechnie uważa.

BÓG

Czyżby? W takim razie zastanówmy się jakie są konsekwencje tego, że ludzie rodzą się w różnych warunkach. Jeden człowiek rodzi się w kochającej i zamożnej rodzinie. Zostaje wychowany na przyzwoitego obywatela, który pomaga innym, jest głęboko wierzący. Tak więc po śmierci trafia do nieba. Drugi człowiek rodzi się w biednej, patologicznej rodzinie i już w dzieciństwie zaczyna kraść. Wyrasta na przestępcę, który trudni się zabijaniem ludzi na zlecenie. Na słowo Bóg tylko drwiąco prychnie. Ten człowiek po śmierci trafia do piekła. Jakimi kryteriami kierowałem się, kiedy jedną duszę kierowałem do kochającej rodziny, a drugą do patologicznej? Dlaczego nie zapewniłem im obydwóm takich





samych szans na początku? Dlaczego jedną z dusz faworyzowałem, a drugą w praktyce skazałem swoją decyzją na wieczne męki w piekle? Muszę być naprawdę okrutnym Bogiem, skoro robię coś takiego. Przecież nawet wy ludzie tak nie postępujecie. Jeśli macie kilkoro dzieci, to staracie się im wszystkim zapewnić tak samo dobry start życiowy. Czyż nie tak?

DZIENNIKARZ

Zgadza się.

BÓG

A więc co mnie popycha do tego, aby część dusz traktować dobrze, a część źle? Odpowiedź na to pytanie jest chyba oczywista - musi być jakiś sprawiedliwy czynnik, który powoduje, że dusze wcielają się w ludzi w tak różnych warunkach.

DZIENNIKARZ

I jest nim reinkarnacja?

BÓG

Nie inaczej. Gdybyście faktycznie mieli tylko jedno życie, to będąc sprawiedliwym i kochającym Bogiem, a takim jestem, powinienem was wszystkich umieścić dokładnie w tych samych warunkach na Ziemi. To jednak nie wszystko. Koncepcja jednego życia zakłada, że każde z was ma tylko jedną szansę. Jeśli ją zmarnuje, to więcej szans już nie dostanie. Czy tak postępuje kochający rodzic? Oczywiście, że nie. Jeśli widzi, że dziecko





poniosło porażkę na jakimś polu, to stara mu się pomóc, zachęcając do kolejnych prób. I ja robię to samo. Każda dusza przechodzi przez liczne reinkarnacje, po to, aby móc w pełni wykorzystać szansę, jaką ode mnie dostała. Zdaję sobie sprawę, że wasz brak wiary w reinkarnację wynika w dużym stopniu z faktu, że przeczy ona jednej z najważniejszych zasad wyznawanej przez znaczną część ludzkości.

Piekło

DZIENNIKARZ

O jakiej zasadzie mówisz?

BÓG

Że dusze złych ludzi po śmierci pójdą na wieczne męki do piekła.

DZIENNIKARZ

A tak nie jest?

BÓG

Nie jest, gdyż piekła nie ma.

DZIENNIKARZ

Jak to?





BÓG

Czy naprawdę sądzisz, że mógłbym jakieś moje dzieci skazać na wieczne męki? Jaki rodzic by tak postąpił? Nawet jeśli wasze dziecko zrobi coś złego, czy przestajecie je kochać i pragniecie, aby po wsze czasy cierpiało nieopisane męki?

DZIENNIKARZ

Oczywiście, że nie.

BÓG

To dlaczego sądzicie, że ja tego chcę? Macie mnie chyba naprawdę za jakiegoś potwora.

DZIENNIKARZ

Ale jeśli piekła nie ma, to czy oznacza to, że wszyscy idą do nieba?

BÓG

To chyba logiczne.

DZIENNIKARZ

Nawet tacy ludzie jak Adolf Hitler?

BÓG

Oczywiście. Zaskoczony?





DZIENNIKARZ

Raczej zszokowany. Twierdzisz, że po tym, co Hitler zrobił, czeka go nagroda w postaci nieba?

BÓG

To nie jest wcale nagroda. Taka jest natura reinkarnacji. W czasie wcieleń wiele duszy spada na samo dno, tak jak w przypadku Hitlera. Jednak w kolejnych wcieleniach mają szansę naprawienia tego, co zrobiły.

DZIENNIKARZ

I naprawiają to?

BÓG

Wcześniej czy później tak. Każda dusza wciela się tyle razy, ile potrzebuje, aby mogła znowu zjednoczyć się ze mną. Może to trwać bardzo długo, ale ostateczny wynik jest zawsze ten sam - niebo. Jak więc widzisz, nie możecie przegrać. Każda dusza bez wyjątku ostatecznie trafia do nieba. Happy End czeka wszystkich. Jak w ogóle mogliście pomyśleć, że ojciec, który was stworzył, nie przyjmie was wszystkich z powrotem do siebie?

DZIENNIKARZ

Sam nie wiem.





Wybaczenie

BÓG

Ale ja wiem. Waszym wielkim problemem jest brak wybaczenia. Nie potraficie wybaczyć innym i dlatego wolicie wierzyć, że ci, którzy skrzywdzili was lub innych, będą za to pokutować po wsze czasy w piekle.

DZIENNIKARZ

To jak możemy nauczyć się wybaczać?

BÓG

Miał was tego nauczyć Jezus ...

DZIENNIKARZ

Ale nauka chyba poszła w las.

BÓG

Niestety. Uważacie się za jego wyznawców, ale nie stosujecie jego nauk. Gdybyście nauczyli się wybaczać, wasz świat wyglądałby dużo, dużo lepiej.

DZIENNIKARZ

No dobrze, ale chyba nie jest jeszcze za późno, abyśmy nauczyli się wybaczać?





BÓG

Na naukę nigdy nie jest za późno mój synu. Jeśli chcecie nauczyć się wybaczać innym, to powinniście zaakceptować kilka faktów. Pierwszym z nich jest to, że wy również w przeszłych wcielenia popełnialiście wiele niegodziwości, sprawiających cierpienia innym ludziom. Każdy z was miał okazję być i mordercą i policjantem i księdzem i prostytutką.

DZIENNIKARZ

Trudno w to uwierzyć.

BÓG

Trudno. Ale tak funkcjonuje reinkarnacja. Każde wcielenie pozwala wam zdobywać nowe doświadczenia. Doświadczenia ze wszystkich możliwych stron. Dlatego zanim postawicie krzyżyk na kimś, kto was skrzywdził, pomyślcie, że wy byliście kiedyś tacy jak on. A jeśli trudno wam uwierzyć, że Hitler może liczyć na moje przebaczenie, to odpowiedzcie sobie na pytanie:

Skoro Jezus wybaczył swoim oprawcom, a papież swojemu niedoszłemu zabójcy, to czy ja nie jestem w stanie wybaczyć Hitlerowi?





Nie ma przypadków

BÓG

Kolejny fakt, na który powinniście zwrócić uwagę, to to, że w waszym życiu nie ma przypadków. Jeśli spotykają was jakieś nieszczęścia, to sami je na siebie sprowadziliście.

DZIENNIKARZ

Ale w jaki sposób?

BÓG

Są na to dwa sposoby. Pierwszy ma związek z planami waszej duszy. Przed każdym wcieleniem określa ona plan swojego pobytu na Ziemi. W jakiej rodzinie się urodzi, jakich ludzi spotka w swoim życiu, jakie będą ważne wydarzenia w jej życiu, tak pozytywne, jak i negatywne. Tak więc to, że zostaniecie napadnięci i resztę życia spędzicie na wózku inwalidzkim może być celem waszej duszy, która w ten sposób chce doświadczyć życia jako osoba niepełnosprawna.

DZIENNIKARZ

A drugi sposób?

BÓG

Potraficie kreować swoją rzeczywistość poprzez swoje myśli. Mówiliśmy o tym na początku naszego wywiadu.





DZIENNIKARZ

Czyli jeśli będziemy myśleć pozytywnie, to będą nas spotykać w życiu pozytywne wydarzenia, a jeśli będziemy myśleć negatywnie, to negatywne?

BÓG

Zgadza się. A ponieważ każdy z was może poprzez trening nauczyć się panować nad swoimi myślami, dlatego w ten sposób może kreować swoją rzeczywistość.

Grzechy

DZIENNIKARZ

Mam jeszcze jedno pytanie dotyczące faktu, że piekła nie ma. W jaki zatem sposób jesteśmy karani za nasze grzechy?

BÓG

Nie jesteście, a to dlatego, że grzechów nie ma. Jest tylko akcja i reakcja na nią. Jeśli dotkniecie gorącego piekarnika, to poparzycie się. Nie jest to jednak kara, ale prosta konsekwencja waszej nieuwagi. Jeśli skoczycie z 30 piętra i zabijecie się, to też nie będzie to kara za waszą lekkomyślność, a tylko konsekwencja waszego czynu. Cokolwiek robicie w swoim życiu, będzie to miało swoje konsekwencje w jego dalszej części lub w kolejnych wcieleniach, według prostej zasady akcji i reakcji.





DZIENNIKARZ

Ale w takim razie przydałyby nam się jakieś wskazówki, jak mamy postępować.

BÓG

Nie czynь drugiemu, co tobie niemiłe. Jeśli będziecie się do niej ściśle stosować, to wasze życie znacznie na tym zyska.

DZIENNIKARZ

Mam jeszcze jedno pytanie dotyczące reinkarnacji. Czy możemy reinkarnować jako zwierzęta, jak w to wierzą niektórzy?

BÓG

Jeśli reinkarnowaliście już jako ludzie, wtedy kolejne reinkarnacje nie mogą się odbywać w postaci zwierząt.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Ze względu na poziom waszego rozwoju. Gdybyś wcielił się np. w szczura, to jak mógłbyś odrabiać kolejne lekcje, będące konsekwencją twoich czynów jako człowieka? Tak się nie da.





DZIENNIKARZ

Czyli rozumiem, że jeśli wcielam się w człowieka, to będę to robił tak długo, aż osiągnę oświecenie i wrócę do Ciebie.

BÓG

Nigdzie nie jest powiedziane, że do końca będziesz się wcielał akurat w człowieka.

DZIENNIKARZ

To jeśli nie w człowieka, to w co?

Inne cywilizacje

BÓG

Naprawdę sądzisz, że w całym wszechświecie ludzie są jedynymi inteligentnymi istotami?

DZIENNIKARZ

A są inni? Jakoś dotychczas nie udało nam się odkryć innych cywilizacji.

BÓG

A po cóż stwarzałbym tak wielki wszechświat z miliardami galaktyk? Przecież nie po to tylko, aby na jednej planecie stworzyć życie, które może przyjmować dusze?





DZIENNIKARZ

Skoro tak twierdzisz.

BÓG

Postaw się w mojej sytuacji. Jesteś Bogiem wszechmogącym i stwarzasz materialny świat, w który dusze mogą się wcielać. Niby po co miałbym ograniczać się do stworzenia rozumnego życia tylko na jednej planecie, jeśli mogę je stworzyć na milionach planet?

DZIENNIKARZ

Fakt. Ale jeśli istnieją inne cywilizacje, to jak one wyglądają? Czy są podobni do ludzi?

BÓG

Sam sobie odpowiedz na to pytanie. Wyobraź sobie, że jesteś Bogiem i stworzyłeś inteligentną rasę na planecie Ziemia. Następnie przenosisz się na planetę, gdzie w ogóle nie ma atmosfery, a temperatura w ciągu dnia przekracza 1000 stopni Celsjusza. Jak wyglądałaby rasa, którą tam byś stworzył?

DZIENNIKARZ

No cóż. Na pewno nie oddychałaby tlenem i musiałyby mieć jakiś stalowy pancerz, który chroniłby ją przed gorącem.





BÓG

Dobrze. I co jeszcze?

DZIENNIKARZ

Nie wiem.

BÓG

Ile mieliby oczu?

DZIENNIKARZ

Może 6?

BÓG

A jak by się rozmnażali?

DZIENNIKARZ

Czy ja wiem? Może przez pączkowanie. Albo nie. Też przez zapładnianie komórki, tylko, że do zapłodnienia potrzebowaliby aż 10 komórek zapładniających różnych osobników.

BÓG

Widzę, że zaprojektowałeś prawdziwą orgię. (śmiech)

DZIENNIKARZ

Ja tylko ...





BÓG

Bardzo dobrze. Właśnie w taki sposób tworzę kolejne cywilizacje.

DZIENNIKARZ

To chyba musi być niezła zabawa?

BÓG

Żebyś wiedział. Ale najlepsza zabawa jest wtedy, gdy dusze zaczynają wcielać się na danym świecie.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Dlatego, że wtedy dopiero robi się naprawdę ciekawie. Weźmy chociażby waszą Ziemię. Nie tak sobie wyobrażałem wasze życie.

DZIENNIKARZ

A jak?

BÓG

Mieliście żyć w pokoju.

DZIENNIKARZ

No tak. Ale skoro nie idzie nam zbyt dobrze, to przecież mógłbyś nam jednak trochę pomóc.





Boża pomoc

BÓG

Trochę pomóc? Ja wam pomagam na okrągło. Wprawdzie nie ingeruję bezpośrednio w wasze życie, ale ciągle wysyłam do was moich posłańców. Myślisz, że Budda, Mahomet, Jezus i inni, to wzięli się u was z kosmosu?

DZIENNIKARZ

Niekoniecznie.

BÓG

Ciągle wysyłam do was moich posłańców, ale wy tylko udajecie, że ich słuchacie. W rzeczywistości wykorzystujecie ich nauki do swoich własnych celów, które nie mają nic wspólnego ze mną. Ale to nie będzie trwać wiecznie.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Zasady akcji i reakcji nie da się oszukać. Chyba tylko ślepy nie widzi, że wasza cywilizacja chyli się ku upadkowi.

DZIENNIKARZ

Czyli to prawda, że pod koniec 2012 roku nastąpi koniec świata?





BÓG

Koniec świata na pewno nie nastąpi, co najwyżej koniec Ziemi. Kiedy to się stanie? To zależy tylko od was. Kres waszej cywilizacji może nastąpić za rok, za 10 lat, za 50.

DZIENNIKARZ

Ale nastąpi?

BÓG

Symptomy upadku waszej cywilizacji są aż nadto widoczne: zmiany klimatyczne, które wywołują coraz liczniejsze kataklizmy, rozprzestrzenianie się broni atomowej, głód, wojny, terroryzm, chciwość, która właśnie pchnęła was w ogólnoświatowy kryzys finansowy. A mimo tych wszystkich oczywistych sygnałów, większość z was żyje spokojnie wierząc, że to nic takiego.

DZIENNIKARZ

A jeśli coś zaczniemy robić? Czy jest szansa na ocalenie nas?

BÓG

Szansa istnieje zawsze, ale musicie się obudzić i zaakceptować fakt, że nikt za was nie naprawi waszego świata, ani ja, ani pozaziemskie cywilizacje.





DZIENNIKARZ

Ale skoro istnieją inne cywilizacje we wszechświecie, to dlaczego ich nie odkryliśmy i dlaczego nie nawiązały z nami kontaktu?

BÓG

Ponieważ naruszyłoby to proces ewolucji waszej planety. Kiedy nadejdzie odpowiedni czas, uda wam się nawiązać kontakt z innymi cywilizacjami. Nauczycie się też wtedy dostrzegać inne wymiary.

Inne wymiary

DZIENNIKARZ

Czyli to prawda, że istnieją inne wymiary?

BÓG

Oczywiście. Kłania się tutaj fizyka.

DZIENNIKARZ

Jak to?

BÓG

Każdy wszechświat, a więc i inne wymiary, składają się z fal. Mówiliśmy już o nich. Wiesz jak wyglądają fale?





DZIENNIKARZ

Nie jestem pewien.

BÓG

Chyba uczyłeś się na matematyce o sinusoidach?

DZIENNIKARZ

Tak.

BÓG

Fale mają kształt sinusoidy. Każda fala ma określoną długość. Długość fali to odcinek łączący początek i koniec jednego pełnego cyklu fali. Każdy wymiar ma przypisaną określoną długość podstawowej fali. Dla waszego wszechświata jest to 7,23 cm. Inne wymiary mają po prostu inną długość fali podstawowej. Jak być może pamiętasz z lekcji fizyki, im fala jest krótsza, tym ma wyższą częstotliwość oraz większą energię. Wyższe wymiary, czyli bardziej duchowe, mają fale o mniejszej długości, a więc o wyższej częstotliwości i większej energii. Na odpowiednio wysokim poziomie znajdują się wymiary, w których znajdują się dusze. I to tam trafiają wasze dusze po śmierci ziemskiego ciała.

DZIENNIKARZ

Czy dobrze domyślam się, że na najwyższym poziomie, o najwyższej częstotliwości i energii znajdujesz się Ty?





BÓG

I tak i nie. Faktycznie najwyższy wymiar jest moją czystą świadomością, jednak każda fala, niezależnie od częstotliwości jest mną, gdyż inaczej być nie może.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Taka jest natura fal. Pamiętasz przykład z jeziorem? Fale przenikają się nawzajem i oddziałują na siebie. Dlatego jestem wszędzie i wszystkim.

DZIENNIKARZ

Czy my ludzie jesteśmy w stanie podczas ziemskiego życia przenosić się do innych wymiarów?

BÓG

Oczywiście. Jest to kwestia zmiany częstotliwości waszego ciała. Gdy dostroicie ją do poziomu innego wymiaru, to wtedy znikacie z waszego wymiaru, a pojawiacie się w nowym wymiarze.

DZIENNIKARZ

Jak to możliwe?





BÓG

To prostsze niż myślisz. Weźmy jako przykład telewizor. Odbiera on fale, które są nośnikiem sygnału telewizyjnego zawierającego obraz i dźwięk. Stacja nadawcza nadaje sygnały, czyli fale różnych stacji. Fala każdej stacji ma inną długość, czyli inną częstotliwość. Gdy zmieniasz pilotem kanał w telewizorze, to w tym momencie telewizor przestraja się na określoną długość fali. Tak więc, gdy dostraja się do fali Polsatu, to na ekranie pojawia się Polsat. Gdy dostraja się do TVNu, to pojawia się TVN, a Polsat znika z ekranu. Zwróć jednak uwagę, że fale Polsatu wcale nie giną. One nadal istnieją i przenikają przestrzeń. Tylko, że telewizor ich nie jest w stanie wyświetlić, gdyż nie jest do nich dostrojony. I dokładnie w ten sam sposób działają inne wymiary. Jeśli dostroisz się do fali innego wymiaru, to wtedy znikniesz z ziemskiego wymiaru. Nikt nie będzie cię w stanie tutaj zobaczyć ani usłyszeć. Z kolei zobaczy i usłyszy cię ten, kto będzie w drugim wymiarze. Jednak tak naprawdę to ty nadal istniejesz w tym samym miejscu, tylko ...

DZIENNIKARZ

... w innym wymiarze.

BÓG

Istotom z wyższych wymiarów dużo łatwiej jest przenikać do niższych wymiarów, niż odwrotnie.





DZIENNIKARZ

Dlaczego?

BÓG

Przez prostą analogię: ktoś, kto potrafi przyrządzić wyszukane dania, bez problemu przygotowuje i jajecznicę. Jeśli jednak ktoś potrafi zrobić tylko jajecznicę, to wykonanie wyszukanego dania będzie dla niego bardzo trudne. Co nie znaczy, że niemożliwe. Co więcej, istoty z wyższych wymiarów są w stanie obserwować niższe wymiary, bez materializowania się w nich.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Dostosowują swoje zmysły do fal niższych wymiarów, pozostawiając jednak swoją podstawową falę w swoim wymiarze. Tak np. robią anioły i dusze, które mają wam pomagać w czasie waszego ziemskiego życia. Wy nie możecie ich dostrzec, ale one doskonale widzą was.

DZIENNIKARZ

Podobno niektórzy ludzie potrafią widzieć anioły i inne istoty.





BÓG

To prawda. Istoty wyższe mogą dostroić się do indywidualnych częstotliwości dowolnego człowieka i mu się ukazać. Lub też odwrotnie, niektórzy ludzie potrafią dostroić swoje zmysły do wyższych wymiarów i widzieć istoty stamtąd pochodzące.

Role

DZIENNIKARZ

Omawialiśmy wcześniej temat grzechu. A co z grzechem pierworodnym? Go też nie popełniamy?

BÓG

Widzę, że jednak trudno ci oswoić się z myślą, że nie popełniacie w ogóle grzechów. To może przekona cię następujące porównanie. Wasze ziemskie życie można przyrównać do filmu. Tak jak aktor wciela się w graną rolę, tak samo wasza dusza wciela się w rolę, którą gra tu na Ziemi. Grając rolę złego człowieka, np. mordercy, dusza taka czyni wiele złego innym ludziom na Ziemi. Ale nie jest w stanie zrobić nic złego prawdziwym istotom, jakimi są dusze. Tak samo jak aktor w filmie może być złym charakterem i zabijać wiele niewinnych ludzi, ale to tylko film, tak jak wasze ziemskie życie.





DZIENNIKARZ

To porównanie nawet do mnie przemawia. Po zakończeniu zdjęć aktor, który grał oprycha, staje się znowu przyzwoitym człowiekiem.

BÓG

Gdy grał oprycha, też był przyzwoitym człowiekiem, tylko w tym filmie wyglądało to na coś złego.

DZIENNIKARZ

A co z konsekwencjami? Tłumaczyłeś mi, że nasze postępowanie w danym wcieleniu ma wpływ na nasze przyszłe wcielenia. Czy jest jakaś analogia z aktorem grającym w filmach?

BÓG

Jeśli aktor zagra dobrze w dobrym filmie, to jego kariera będzie się rozwijać i będzie dostawał coraz lepsze role. Jeśli jednak widzowie go nie polubią, a filmy z jego udziałem zrobią klępkę, to będzie otrzymywał coraz gorsze role. Naprawdę zachęcam cię do tego, aby patrzeć na życie, jak na film. Szczególnie gdy da ci ono w kość. Uświadom sobie, że wszyscy ludzie grają tylko swoje role. I raz wcielają się w role charakterów pozytywnych, a innym razem negatywnych.

DZIENNIKARZ

Tak sobie myślę, że zwrot "film mu się urwał" nabiera teraz nowego znaczenia.





BÓG

Wiesz dlaczego wymyśliliście grzech pierworodny?

DZIENNIKARZ

Dlaczego?

Bogowie

BÓG

Abyście uwierzyli, że jesteście kimś gorszym ode mnie. Że jesteście tylko zwykłymi ludźmi, którzy mają się lękać Boga wszechmogącego. A tymczasem prawda jest taka, że wy również jesteście Bogami.

DZIENNIKARZ

Czy to nie przesada?

BÓG

Czyżby? Zastanów się. Dziecko człowieka jest człowiekiem. W takim razie dziecko Boga jest ...

DZIENNIKARZ

Bogiem.





BÓG

Jesteście Bogami, którzy zostali na pewien czas zamknięci w ludzkich ciałach i zapomnieliście o swojej boskości. Ale powtarzam. Jesteście mi równi.

DZIENNIKARZ

Aż mi zapało dech z wrażenia.

BÓG

Nie dziwi mnie to. W końcu dowiedzenie się, że jest się Bogiem, może być trochę szokujące.

DZIENNIKARZ

Trochę ...

BÓG

A wiesz co w tym jest najpiękniejsze?

DZIENNIKARZ

Co?

BÓG

To, że wszyscy inni ludzie też są Bogami. Bo innej możliwości po prostu nie ma. Ja jestem wami, a wy mną. Pamiętaj, że wszystko jest falą, a fale na siebie oddziałują, przenikają się i łączą.





DZIENNIKARZ

Myślę, że trzeba trochę czasu, abym się z tą myślą oswoił. Chciałbym jeszcze ostatni raz wrócić do kwestii grzechu. Co ze spowiedzią praktykowaną w chrześcijaństwie? Skoro grzechów nie ma, to czy spowiedź taka ma w ogóle sens?

BÓG

Spowiedź nie ma nic wspólnego ze mną. Zakłada ona, że aby Bóg odpuścił ludziom grzechy, to muszą oni skorzystać z pośrednictwa ściśle określonych ludzi.

DZIENNIKARZ

Czyli księży.

BÓG

Tylko niby czemu akurat księży, a nie np. piekarzy albo hydraulików? Skoro wszyscy ludzie są moimi dziećmi, to dlaczego jedni mogą w moim imieniu odpuszczać grzechy, a inni nie? I w końcu najważniejsze pytanie: Dlaczego musicie korzystać z pośrednictwa ludzi zwracając się do mnie? Dlaczego nie możecie bezpośrednio prosić mnie o wybaczenie grzechów?

DZIENNIKARZ

Też sobie zadaję te pytania.





BÓG

I słusznie. Spowiedź została wymyślona po to, aby ludzi związać z kościołami. Jeśli ktoś naprawdę czuje się winny, bo uważa, że zrobił coś złego, to powinien szczerze za to żałować, naprawić to oraz zrobić wszystko, co w jego mocy, aby ponownie tego nie popełnić.

DZIENNIKARZ

I to wszystko?

BÓG

Raczej aż. Ludziom tak bardzo spodobała się spowiedź, gdyż wystarczy, że powiedzą księdzu swoje grzechy, zmówią kilka zdrowasiek i czują się rozgrzeszeni. A ponieważ księży obowiązuje tajemnica spowiedzi, więc o ich grzeszkach nikt się nie dowie. Trzeba naprawdę dużej odwagi, aby publicznie przed ludźmi przyznać się do tego, że zrobiło się coś złego, szczerze tego żałować, naprawić swoją winę i nie robić tego więcej.

DZIENNIKARZ

I wtedy nam wybaczysz?

BÓG

Ja wam nie wybaczę, bo nie mam czego. Ale wy wtedy wybaczyście samym sobie.





DZIENNIKARZ

Mówiłeś, że gdy spada na nas jakieś nieszczęście, to wynika to albo z naszych myśli, albo z ustaleń duszy przed wcieleniem. To w takim razie jak mamy postępować, gdy naszym zdaniem, innym wyrządza się zło? Gdy np. sąsiad znęca się nad swoją żoną. Czy powinniśmy uznać, że tak wybrały ich dusze przed wcieleniem i nie wtrącać się? Czy też może właśnie powinniśmy zareagować, gdyż taki jest cel naszej duszy?

BÓG

Tego nie wiecie i dzięki temu macie wolny wybór. Gdybyście zawsze wiedzieli jak należy postąpić w danej sytuacji, to wtedy jaki sens miałyby wasze życie na Ziemi? Po prostu byłibyście tylko wykonawcami z góry zaplanowanego scenariusza. Ale ponieważ tego nie wiecie, dlatego musicie sami podejmować decyzje. Raz będą one lepsze, raz gorsze. Ale to właśnie dzięki nim możecie uczyć się i rozwijać.

DZIENNIKARZ

No dobrze. Ale wracając do przykładu z maltretowaną kobietą. Twoje słowa ani trochę nie pomagają mi w podjęciu słusznej decyzji.

BÓG

Nie ma jednej słusznej decyzji. Ale dam ci pewną odpowiedź. Fakt, że dowiedziałeś się o tym, że sąsiad bije żonę, nie jest przypadkiem. W życiu nie ma przypadków. A to oznacza, że zostałeś celowo poinformowany o tym fakcie, po to, abyś mógł ...





DZIENNIKARZ

Abym mógł ...

BÓG

To już musisz sam wykombinować. Pamiętaj, że masz wolny wybór.

DZIENNIKARZ

Ale jeśli faktycznie każda docierająca do mnie informacja o jakimś negatywnym wydarzeniu nie jest przypadkiem, to liczba wydarzeń, w które powinienem się zaangażować jest przeogromna.

BÓG

Zgadza się. Ale masz przecież do pomocy innych.

DZIENNIKARZ

Jakich innych?

BÓG

Ponad 6 miliardów innych ludzkich istot na tej planecie.

DZIENNIKARZ

Tylko jak ich namówić do współpracy?





BÓG

Dobre pytanie. A jednak jeśli chcecie uczynić swój świat lepszym, to nie macie wyboru.

DZIENNIKARZ

Chciałem jeszcze upewnić się co do jednej rzeczy. Jeśli oglądam program informacyjny, w którym większość wiadomości ma negatywny charakter, to czy muszę zająć się nimi wszystkimi?

BÓG

Oczywiście zajęcie się nimi wszystkimi przekracza możliwości jednej osoby i właśnie dlatego potrzebujesz innych ludzi do pomocy. Kiedy dotrze do ciebie informacja o czymś, co uważasz, że nie powinno mieć miejsca, zastanów się, co możesz zrobić, aby to zmienić. Pamiętaj. Zawsze coś można zrobić. Za każdym razem gdy w wiadomościach słyszycie o wojnach, plagach i ludzkich nieszczęściach, to jest to dla was sygnał, że należy coś z tym zrobić. Ale wy co najwyżej przełączacie telewizor na inny kanał.

Jezus

DZIENNIKARZ

Mam następne pytanie, tym razem dotyczące Jezusa.





BÓG

Co chcesz wiedzieć o swoim bracie?

DZIENNIKARZ

Nasze religie głoszą, że Jezus to ktoś wyjątkowy. Syn Boży. Jednak z tego co mówisz wynika, że jako jego bracia jesteśmy mu równi. Czy tak jest?

BÓG

Oczywiście. Jezus to bardziej rozwinięta dusza, ale też dusza. Wasz starszy brat i to rodzony. Największą wadą waszej Biblii jest to, że nie zawiera ona opisu najważniejszego okresu życia Jezusa.

DZIENNIKARZ

To znaczy?

BÓG

Okresu jego dorastania i pełnego odkrywania swojej boskości. Zwróć uwagę, że w Nowym Testamencie jest tylko opisany okres jego życia do 12 roku, a następnie następuje przeskok do momentu, gdy miał już 30 lat. Te brakujące 18 lat było okresem, gdy Jezus szukał swoje drogi do mnie. I wy również możecie to uczynić. Gdybyście dokładnie poznali, jak krok po kroku on tego dokonał, byłoby wam łatwiej.

DZIENNIKARZ

A co z jego niepokalanym poczęciem?





BÓG

Wszyscy bez wyjątku zostaliście sprowadzeni na Ziemię w sposób niepokalany, bo zgodny z moją wolą.

DZIENNIKARZ

Chodziło mi o to, że Maryja poczęła Jezusa bez, no wiesz, seksu.

BÓG

Chyba sam w to nie wierzysz? A niby czemu miałoby to służyć? Po co miałbym robić tyle zachodu, aby komórka jajowa, z której powstanie ciało Jezusa została zapłodniona w jakiś magiczny sposób?

DZIENNIKARZ

Nie wiem.

Seks

BÓG

I dobrze, że nie wiesz, bo taki powód nie istnieje. Wymyśliliście niepokalane poczęcie, aby napiętnować seks jako coś złego.

DZIENNIKARZ

Czyli seks jest dobry?





BÓG

Seks w swej naturze nie jest ani dobry ani zły. Po prostu jest. To od was zależy jak go wykorzystacie. Seks stanowi najwspanialsze dopełnienie miłości dwojga ludzi. Jednak niekontrolowany może wywołać w was najniższe instynkty. Wszystko zależy od was.

DZIENNIKARZ

Czyli powinniśmy skończyć z myśleniem o seksie, jako czymś niegodnym człowieka?

BÓG

Oczywiście. To przecież dzięki seksowi dochodzi do powstania jednego z największych cudów w bożym stworzeniu - dusza wstępuje w świat fizyczny.

DZIENNIKARZ

A co w takim razie z zapłodnieniem in vitro? Czy ono jest sprzeczne z wolą Bożą, tak jak to głosi Kościół?

BÓG

To twierdzenie przeczy samo sobie. Z jednej strony Kościół twierdzi, że seks to coś nieczystego, pokalanego, a następnie krytykuje zapłodnienie z probówki, twierdząc, że jest ono sprzeczne z boskim sposobem powstawania nowego życia poprzez seks.





DZIENNIKARZ

To nie ma większego sensu.

BÓG

Zgadza się. Posiadanie dzieci to jedna z najwspanialszych przygód, jaka może was spotkać na Ziemi. Wiec dlaczego miałbym krytykować metodę, dzięki której ta przygoda może się ziścić?

DZIENNIKARZ

A co z prezerwatywami?

BÓG

Jak łatwo się domyślić, nie mam nic przeciwko nim, ani żadnym innym środkom antykoncepcyjnym. Dzięki nim możecie cieszyć się seksem bez strachu przez niechcianą ciążą.

DZIENNIKARZ

To jak już jesteśmy przy temacie niechcianej ciąży, to jakie jest Twoje stanowisko do aborcji?

BÓG

A jak sądzisz?

DZIENNIKARZ

Nie wiem.





BÓG

Odpowiedz sobie na pytanie czym tak naprawdę jest aborcja? Jest ona pozbawieniem duszy możliwości życia w tym świecie. Czy to dobrze czy to źle? Sam oceń.

DZIENNIKARZ

Trudno to zrobić.

BÓG

Ale to jest właśnie odpowiedź na twoje pytanie synu. Sam musisz ocenić, czy aborcja to coś złego, czy nie. Jeśli ocenisz, że aborcja to coś złego, to będzie ona dla ciebie czymś złym. Jeśli ocenisz, że nie jest czymś złym, to tym nie będzie.

DZIENNIKARZ

Ale sam powiedziałeś, że poprzez aborcję dusza zostaje pozbawiona możliwości życia w tym świecie.

BÓG

Ale powiedziałem też, że istnieje reinkarnacja i jeśli duszy nie uda się na trwałe reinkarnować tym razem, to zrobi to następnym. Kto wie, może doświadczenie aborcji było celem tej duszy w tym życiu.

DZIENNIKARZ

To jakieś pocieszenie.





BÓG

A może nie było.

Samobójstwo

DZIENNIKARZ

I wracamy do punktu wyjścia. A co z samobójcami? Czy samobójstwo to coś złego, czy nie?

BÓG

Samobójcy muszą liczyć się z pewnymi nieprzyjemnymi konsekwencjami związanymi ze swoim czynem.

DZIENNIKARZ

Czy to znaczy, że popełnianie samobójstwa to jednak coś złego?

BÓG

Samobójstwo oznacza, że dana dusza nie sprostała zadaniom, przed jakimi stawia ją życie na Ziemi. Konsekwencją tego jest to, że taka dusza będzie musiała w kolejnych wcieleniach jeszcze raz przejść próbę, której nie podołała popełniając samobójstwo, a ponadto będzie też musiała przerobić doświadczenia związane z samym samobójstwem.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?





BÓG

Może będzie miała dziecko, które też będzie próbowało popełnić samobójstwo, a może będzie psychologiem, który będzie starał się pomagać niedoszłym samobójcom.

DZIENNIKARZ

Czyli można powiedzieć, że jednak odradzasz popełnianie samobójstwa?

BÓG

Samobójcy pragną uniknąć cierpienia, niezależnie jakiej jest ono natury. Ale to cierpienie wróci do nich w kolejnych wcieleniach.

DZIENNIKARZ

Z pod deszczu pod rynną.

BÓG

Można tak to ująć. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że życie na Ziemi potrafi dać wam bardzo w kość, i że wielu ludzi traci ochotę na jego kontynuowanie, ale wiercie mi. Nigdy, ale to nigdy nie ma sytuacji bez wyjścia. Nawet największy głaz, który stanie na waszej drodze, jesteście w stanie odsunąć, a wiesz dlaczego?

DZIENNIKARZ

Nie.





BÓG

Ponieważ sami te głązy dla siebie przygotowaliście. Każdy problem, przed którym stajecie w ziemskim życiu, jest do rozwiązania, gdyż inaczej taki problem nie miałby racji bytu i nie pojawiłby się w waszym życiu.

DZIENNIKARZ

Ok. A co z eutanazją? Czy należy ją traktować tak samo jak samobójstwo?

BÓG

Różnica między samobójstwem a eutanazją jest chyba oczywista. Eutanazja dotyczy ludzi, którzy wiedzą, że ich czas na Ziemi dobiega końca. Ponadto ich fizycznego cierpienia nie można ukoić.

DZIENNIKARZ

A zatem eutanazja nie niesie za sobą takich negatywnych konsekwencji, jak w przypadku samobójców?

BÓG

Nie. Natomiast oczywiście każde wasze działanie w tym życiu, a więc i eutanazja, ma konsekwencje w kolejnych żywotach. Muszę zaznaczyć, że macie w ogóle bardzo dziwne podejście do eutanazji.

DZIENNIKARZ

To znaczy?





Cierpienie

BÓG

Gdy wasz kot lub pies bardzo cierpi z powodu nieuleczalnej choroby, to uśpienie go jest dla was aktem humanitarnym. Ale gdy to dotyczy ludzi, to nazywacie to morderstwem, mimo, że cierpiąca osoba dobrowolnie chce się jej poddać. Równocześnie większość z was nie widzi nic złego w zabijaniu niektórych przestępców, mimo, że nie chcą oni umierać.

DZIENNIKARZ

Rzeczywiście nie jest to zbyt logiczne. Wydaje mi się, że brak akceptacji dla eutanazji wynika z naszej wiary w to, że nasze cierpienie jest miłe Bogu.

BÓG

Niestety masz rację synu. Ubzduraliście sobie, że za wasze cierpienia na Ziemi wynagrodzę was w niebie. Musicie mnie mieć za prawdziwego psychopatę, jeśli w coś takiego wierzycie. Który rodzic nagradza swoje dziecko za to, że cierpi?

DZIENNIKARZ

Żaden.

BÓG

Zgadza się. I ja tutaj nie jestem wyjątkiem.





DZIENNIKARZ

To skąd u nas wiara w pozytywną rolę cierpienia?

BÓG

W ten sposób chcecie ulżyć swoim cierpieniom. Gdy cierpicie i uważacie, że za to po śmierci zostaniecie wynagrodzeni, to takie cierpienie staje się dla was łatwiejsze do zniesienia. Tylko, że ja wcale was za to wynagradzać nie zamierzam.

DZIENNIKARZ

To po co w takim razie cierpimy?

BÓG

Cierpienie jest oznaką, że coś ważnego dzieje się z waszym życiem. Może przerabiacie doświadczenia związane z waszymi przeszłymi lub przyszłymi wcieleniami. A może wasza dusza chce w ten sposób zwrócić wam uwagę na coś i skłonić was do działań.

DZIENNIKARZ

Jakich działań?

BÓG

Działania, które dusza zaplanowała dla was w tym życiu. Ponieważ dałem wam wolną wolę, więc wcale nie musicie tych planów się trzymać. I gdy





zbaczanie ze ścieżki wyznaczonej wam przez duszę, stara się ona was skierować we właściwym kierunku. I w tym celu wykorzystuje m.in. cierpienie.

DZIENNIKARZ

I to działa?

BÓG

Raz lepiej, raz gorzej. Są wśród was tacy, którzy nie potrafią żyć bez cierpienia. Lubują się w roli ofiar. Są też tacy, którzy pod wpływem cierpienia zatracają wiarę we mnie. No bo przecież Bóg nie pozwoliłby mi na to. Nawet mój syn Jezus w chwili największego cierpienia zwątpił we mnie.

DZIENNIKARZ

Ojcie czemuś mnie opuścił.

BÓG

Dokładnie. Na pocieszenie powiem ci, że ja nigdy was nie opuszczam. Jestem przy was i w was zawsze. W każdej chwili waszego życia. W każdym waszym oddechu. Jeśli uwierzycie w to, to wasze życie stanie się łatwiejsze. I wierz mi, gdy cierpicie, gdy cały świat wali wam się na głowę, to oznacza to, że ja, wasza dusza i wiele innych duchowych istot stara się wam przekazać coś bardzo ważnego. Wystarczy nas tylko usłyszeć.





Znaki

DZIENNIKARZ

Ale jak?

BÓG

Ciągle wysyłamy wam różne znaki.

DZIENNIKARZ

Ja żadnych znaków nigdy nie dostawałem.

BÓG

Każdego dnia przesyłamy wam znaki, ale wy traktujecie je w najlepszym wypadku jako zbiegi okoliczności.

DZIENNIKARZ

To jak te znaki wyglądają?

BÓG

Mogą przyjąć najprzeróżniejszą postać. Czasami są to myśli, które pojawiają się w twojej głowie. Innym razie są to słowa wypowiedane przez innych ludzi. Znakami mogą też być przedmioty oraz wydarzenia.

DZIENNIKARZ

Co zrobić, abyśmy mogli te znaki odczytywać?





BÓG

Zacznijcie zwracać na nie baczniejszą uwagę oraz uwierzcie, że naprawdę istnieją.

DZIENNIKARZ

Skoro cierpienie nie jest Ci miłe, to jak wygląda sprawa z biedą? Uczono nas, że Bóg woli ludzi biednych od bogatych. Że bogaty szybciej przejdzie przez ucho igielne, niż dostanie się do nieba.

BÓG

Dla mnie to nie ma znaczenia. Jak sądzisz, kto jest bliższy Bogu? Biedak, który całe życie trudni się okradaniem innych, czy bogacz, który poświęcił całe swoje życie i majątek, aby nieść innym pomoc?

DZIENNIKARZ

Odpowiedź nasuwa się sama.

BÓG

Gdy cierpicie biedę, to wmawiacie sobie, że to ja chcę abyście byli biedni, i że w niebie wynagrodzę wam niedostatki życia na Ziemi. Pieniądz, jak wszystko, może być wykorzystany w dobrym lub złym celu. Stworzyłem wasz świat tak, aby każdemu starczyło, aby nikt nie musiał żyć w nędzy, czy umierać z głodu. To że setki milionów ludzi żyją w nędzy, a miliony co roku umierają z głodu, wynika z waszej chciwości oraz faktu, że innych ludzi traktujecie jak obcych, a nie jak swoich braci i siostry.





Śmierć

DZIENNIKARZ

Mówiliśmy o samobójcach i eutanazji. Zastanawiam się, dlaczego temat śmierci wzbudza w nas ludziach tak wiele emocji?

BÓG

Śmierć traktujecie jako coś strasznego. Tymczasem powinniście ją świętować jako kolejny etap podróży. Co by się stało, gdyby na pogrzebach zamiast smucić się i mieć grobowe miny, ludzie opowiadali sobie dowcipy oraz świętowali to, że droga im osoba przeszła do lepszego świata?

DZIENNIKARZ

Trudno mi sobie coś takiego wyobrazić.

BÓG

Nie dziwię się. Nie tylko, że brak wam wiary w życie po śmierci, ale również w zbyt dużym stopniu uzależniacie swoje szczęście od innych. Jeżeli stracie bliską osobę, to tracicie również swoje szczęście, co jest oczywistym nieporozumieniem.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?





BÓG

Dlatego, że nikt z zewnątrz nie potrafi dać wam szczęścia.

DZIENNIKARZ

To chyba przesada. Jeśli zakochuję się w kimś, to dzięki tej osobie czuję się szczęśliwy.

BÓG

Ale to TY czujesz się szczęśliwy. Tylko ty możesz w sobie wzbudzić uczucie szczęścia, tak samo jak tylko ty możesz w sobie spowodować np. strach. Owszem inni ludzie mogą stanowić katalizatory emocji i uczuć, które w was powstają, ale to wyłącznie wy tworzycie je w sobie.

DZIENNIKARZ

Chyba się trochę pogubiłem.

BÓG

Nie dziwi mnie to. Weźmy taki oto przykład. Kolega z pracy chce ci zrobić psikusa i przestraszyć cię mówiąc, że właśnie ukradli twój samochód z parkingu. To od ciebie zależy, czy faktycznie się przestraszysz, czy też nie dasz się ponieść emocjom. Jednak wy przez całe życie dajecie się ponieść emocjom.

DZIENNIKARZ

Czy to coś złego?





BÓG

Nie złego, ale utrudnia wam znacznie życie, bo stajecie się zakładnikami zewnętrznych czynników, które jak sądzicie, mają decydujący wpływ na to, jak się czujecie.

DZIENNIKARZ

No dobrze. Zastanawiam się, czy nasza obawa przed śmiercią nie ma związku z instynktem samozachowawczym?

BÓG

To są dwie różne rzeczy. Dzięki instynktowi samozachowawczemu nie wchodzić pod koła nadjeżdżającego samochodu, nie skaczecie z balkonu, itd. Gdyby nie on, żaden gatunek by nie przetrwał. Ale obawa przed śmiercią jest czymś irracjonalnym. Jeżeli wierzycie w Boga i życie po śmierci, to nie powinniście się jej bać.

DZIENNIKARZ

A jednak większość z nas się jej boi. Czy to oznacza, że nasza wiara jest słaba?

BÓG

Nie inaczej. A niestety strach przed śmiercią oddziałuje na całe wasze życie.





DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Gdy boicie się śmierci, staracie się kurczowo trzymać życia. A wtedy waszym najważniejszym celem staje się przetrwać za wszelką cenę. Aby osiągnąć ten cel jesteście gotowi pozbawiać życia innych ludzi w myśl zasady, że przeżyje najsilniejszy. Jeśli jednak uwierzycie, że śmierć waszego ziemskiego ciała jest tylko kolejnym etapem waszej podróży, to wtedy nie będziecie aż tak bardzo się przywiązywać do swojego ciała. I zamiast żyć w strachu, że ktoś może was pozbawiać waszego życia, zaczniecie się nim znacznie bardziej cieszyć. Strach przed śmiercią powoduje również, że śmierć jest dla was tematem tabu. Większość z was w ogóle o niej nie mówi, a przecież jest to jeden z najważniejszych momentów waszego życia.

DZIENNIKARZ

Nie da się ukryć.

BÓG

Ale tak jest. Śmierć to moment gdy rezygnujecie ze swojego fizycznego ciała i wracacie do mnie.





DZIENNIKARZ

To w takim razie chciałem spytać się, co dzieje się z ludźmi w chwili śmierci?

BÓG

Wasza cielesna powłoka umiera, a wasza dusza wraca w wyższe wymiary.

DZIENNIKARZ

Tak po prostu?

BÓG

Gdy opuszczacie ziemski wymiar przed oczami przewija wam się całe wasze życie, każdy jego szczegół. Nie tylko, że je dokładnie widzicie, ale też czujecie. Co więcej, dotyczy to nie tylko was samych, ale też wszystkich ludzi, których spotkaliście w swoim życiu i na których mieliście wpływ. Dokładnie zdajecie sobie wtedy sprawę z tego, jak pomogliście albo skrzywdziliście innych ludzi. W chwili ziemskiej śmierci zdobywacie całą wiedzę, jaką zyskaliście w tym wcieleniu.

DZIENNIKARZA

To musi być całkiem ciekawe.

BÓG

W rzeczy samej. A gdy już wrócicie do świata duchowego, to zaczynacie znowu odczuwać najpotężniejszą energię we wszechświecie.





DZIENNIKARZA

To znaczy?

Miłość

BÓG

Miłość. To ona jest najwyższą energią niesioną przez fale. Z niej składam się ja i całe stworzenie. Podczas pobytu na Ziemi potraficie zaznać tylko jej namiastki. Co więcej, w świecie fizycznym miłość, jak każdy kij, ma dwa końce. Gdy jesteście zakochani po uszy, to dosłownie czujecie się jak w siódmym niebie. Ale gdy ktoś wam złamie serce, wtedy cierpicie straszne męki. To od miłości lub jej braku zależy, czy macie niebo czy piekło. Jednak dotyczy to tylko waszego świata fizycznego. Tu u mnie istnieje tylko niebo.

DZIENNIKARZ

Wspominałeś już o tym, że dusze nie mają zawodów miłosnych.

BÓG

To tylko w świecie fizycznym miłość jest zmienna. Na Ziemi możecie się odkochiwać i łamać sobie serca. W świecie duchowym nie jest to możliwe.

DZIENNIKARZ

Dlaczego?





BÓG

Bo w świecie czystej energii miłość jest wszędzie.

DZIENNIKARZ

Skoro śmierć to tylko kolejny etap naszej podróży, po której trafiamy w miejsce przepelnione miłością, to nie powinniśmy się smucić, gdy ktoś z naszych bliskich odejdzie?

BÓG

Jeśli cierpicie z powodu śmierci bliskich, to warto abyście zadali sobie pytanie: Czy zmarła osoba, będąc już po tamtej stronie, chciałaby, abyście smucili się z powodu jej odejścia? Odpowiedź na to pytanie oczywiście brzmi nie. Owszem, chciałaby ona, abyśmy o niej pamiętali i dobrze ją wspominali, ale będzie ona z całych sił pragnąć, abyśmy byli szczęśliwi na Ziemi i nie smucili się z powodu jej śmierci.

DZIENNIKARZ

Nie jest łatwo zacząć myśleć w ten sposób.

BÓG

W takim razie powiem ci coś jeszcze. Za każdym razem gdy pomyślicie o jakiejś osobie, której już nie ma na Ziemi, to automatycznie jej dusza zjawia się przy was.





DZIENNIKARZ

Jak to możliwe?

BÓG

Wracamy tutaj do wątkowanego już tematu przenikania się fal. Wasze myśli w postaci fal przenikają do wyższych światów i docierają do dusz. Dzięki temu dusza, o której myślicie, momentalnie zjawia się przy was.

DZIENNIKARZ

A co jeśli w tym samym czasie dwie osoby pomyślą o tej samej duszy?

BÓG

Dla duszy nie stanowi to żadnego problemu, gdyż może być ona równocześnie w dowolnej liczbie miejsc.

DZIENNIKARZ

Jak to możliwe?

BÓG

W świecie duchowym nie ma ani materii, ani czasu. Tam wszystko dzieje się w tym samym czasie i miejscu. Dodam, że nie tylko dusze waszych bliskich zjawiają się przy was, gdy o nich myślicie. Dotyczy to dowolnej duszy, która przebywa w świecie duchowym. Jeśli np. myślicie o Jezusie, to też momentalnie zjawi się on przy was.





DZIENNIKARZ

Przypominają mi się przypadki osób, które przeżyły śmierć kliniczną. Opisywały one, że w jej trakcie wychodziły z ciała i momentalnie przenosiły się do osób, o których myślały.

BÓG

Dokładnie tak jest. Właśnie w taki sposób porusza się dusza. Myśli o jakimś miejscu lub osobie i od razu się tam zjawia.

Cuda

DZIENNIKARZ

Czy będąc ludźmi możemy czynić cuda, tak jak robił to Jezus?

BÓG

Oczywiście.

DZIENNIKARZ

Ale jak?

BÓG

Poprzez rozwijanie swojej wiary. Wiara posiada ogromną energię. Gdy myślicie o czymś z wielką wiarą, wtedy fale przesyłające te myśli mają bardzo dużą energię, która powoduje, że materializują się one w waszym fizycznym świecie bez opóźnień. Dobrym przykładem zastosowania wiary





jest opisana w Biblii scena, gdy Jezus i święty Piotr chodzą po powierzchni jeziora. Jezus mając odpowiednio dużą wiarę, bez problemu poruszał się po tafli jeziora. Gdy zobaczył to święty Piotr, jego wiara zwiększyła się do tego stopnia, że był w stanie również zacząć chodzić po wodzie. Gdy jednak w pewnym momencie zwątpił, momentalnie "czar" przysł, energia jego myśli zmniejszyła się wielokrotnie, a on zaczął tonąć. Podobnie było z leczeniem przez Jezusa chorych. Pytał się ich, czy wierzą, że zostaną uleczeni. Jeśli naprawdę w to wierzyli, to byli uleczeni. I to wcale nie Jezus ich leczył, ale oni sami. Jezus tylko pomógł im uwierzyć.

Zdrowie

DZIENNIKARZ

Czyli każdy z nas może się wyleczyć z chorób, jeśli tylko zyska odpowiednią wiarę?

BÓG

Jak najbardziej. Niestety wy wolicie wierzyć, że nie macie wpływu na swój organizm. Gdy się zepsuje, to idziecie do lekarza, który przepisuje wam lekarstwo. Nie zdajecie sobie sprawy z tego, że większość lekarstw działa dlatego, że wierzycie, iż wam pomogą. Tak jak Jezus był katalizatorem wiary w wyzdrowienie, tak lekarstwa są takim katalizatorem dla was.





DZIENNIKARZ

Tylko, że za wizyty u lekarza i za lekarstwa musimy płacić. Gdy tymczasem moglibyśmy ten same efekt uzyskać za darmo, poprzez wzbudzanie u siebie odpowiedniej wiary.

BÓG

Zgadza się. Dużo bardziej cenicie to, za co musicie płacić, niż to, co macie za darmo.

DZIENNIKARZ

Chyba jednak dosyć trudno uwierzyć, że możemy sami poprzez wiarę wyleczyć się z chorób.

BÓG

Nie będzie to takie trudne, jeśli uświadomicie sobie dwa fakty. Pierwsi ludzie na Ziemi żyli po kilkaset lat, co nawet zostało opisane w Biblii. Żyli wtedy w harmonii ze światem i ze mną. Jednak stopniowo zaczęli zapominać, że są dziećmi bożymi i oddalać się ode mnie. A to zaczęło przynosić konsekwencje w postaci coraz gorszego funkcjonowania ich ciał. W rezultacie okres ludzkiego życia skrócił się do kilkudziesięciu lat. Gdy tak się stało, przyjęliście, że kilkadziesiąt lat to maksymalny wiek, jaki jest w stanie przeżyć wasze ciało. Gdybyście uwierzyli, że wasze ciała mogą żyć praktycznie wiecznie, tak by się stało. Jednak wy od urodzenia jesteście uczeni, że umrzecie przed osiągnięciem 100 lat. Drugim ważnym faktem jest to, że wasz organizm jest w stanie zwalczyć każdą nękającą go





chorobę. To tylko kwestia zaprogramowania go na to. Wasi naukowcy i lekarze już udowodnili, że wasze podejście do życia ma wpływ na choroby. Osoba, u której wykryto raka, a która nie poddała się, ma dużo większe szanse na wyjście z tej choroby, niż ta, którą ta choroba dobija psychicznie. Nawet takie choroby, jak AIDS możecie uleczyć wykorzystując swój organizm.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Jak wiesz, AIDS jest chorobą śmiertelną dlatego, że ludzki system immunologiczny nie wykrywa wirusa HIV jako szkodnika i nie podejmuje z nim walki. Za to HIV niszczy system immunologiczny. Cała sztuka polega na tym, aby wasz system immunologiczny otrzymał rozkaz niszczenia komórek wirusa HIV.

DZIENNIKARZ

Ale jak tego dokonać?

BÓG

Dzięki wierze. Gdy uwierzycie w to, że wasz organizm jest w stanie pokonać HIV, to system immunologiczny wykona to jako rozkaz.

DZIENNIKARZ

Czyli wiara czyni cuda.





BÓG

Amen.

Przyszłość

DZIENNIKARZ

Mam następne pytanie. Wiele osób, szczególnie kobiet, lubi chodzić do wróżek. Czy ma sens odkrywanie przyszłości?

BÓG

Po co chcecie znać swoją przyszłość? Nie lepiej samemu decydować, jak będzie ona wyglądać?

DZIENNIKARZ

Ale w jaki sposób?

BÓG

Poprzez działanie tu i teraz. To co robisz w każdej chwili ma wpływ na to, co wydarzy się w przyszłości. Jeśli w tej chwili przeprowadzasz ze mną wywiad, to jakie będzie tego następstwo za np. 5 minut?

DZIENNIKARZ

Nie wiem.





BÓG

Takie, że nadal będziesz tutaj ze mną. Gdybyś w tym momencie nie siedział tu ze mną, to za pięć minut bawiłbyś się ze swoim psem, a może byś był na meczu albo w sklepie. Problemem was ludzi jest to, że zamiast skupić się na czasie obecnym, skupiacie się na przeszłości lub przyszłości. Ciągłe rozpamiętujecie złe przeżycia ze swojego dotychczasowego życia, albo martwicie się tym, co nadejdzie. A tak wcale być nie musi. Wystarczy przyjrzeć się dzieciom. One potrafią całkowicie oddać się temu, co robią w danej chwili. Nie interesuje ich, to co było, ani to co będzie. Żyją tu i teraz i są naprawdę szczęśliwe.

DZIENNIKARZ

A czy faktycznie niektóre osoby mogą przewidywać przyszłość?

BÓG

Każdy może. Czy nigdy nie miałeś przeczucia, że coś się wydarzy i faktycznie to się później sprawdzało?

DZIENNIKARZ

Miałem. Ale jak udaje nam się odczytywać przyszłość?

BÓG

W świecie duchowym czasu nie ma, a więc wszystkie wydarzenia mają miejsce poza czasem. A to oznacza, że nie trzeba wybiegać w przyszłość, aby poznać jakies zdarzenia, gdyż dzieją się one wszystkie teraz.





Jasnowidz potrafi wyjść poza ramy fizycznego czasu i zyskać wgląd do wszystkich wydarzeń.

DZIENNIKARZ

A czy jasnowidz może się mylić?

BÓG

Oczywiście. Może źle odczytać informacje z zaświatów. Nie mniej ważne jest też to, że przekazanie komuś informacji o czekającej go przyszłości samo w sobie jest nowym wydarzeniem, które ma wpływ na jego życie. Tak więc jeśli jasnowidz powie ci, że poznasz bogatego księcia, to wpłynie to na twoje dalsze postępowanie. Może zaczniesz go intensywnie szukać, a może wprost przeciwnie. Uznasz, że skoro jest ci on pisany, to nie musisz nic robić i czekasz, aż sam zapuka do twoich drzwi.

DZIENNIKARZ

Czy w takim razie korzystanie z pomocy jasnowidzów w ogóle ma sens?

BÓG

Jasnowidze i wróżki mogą wam doradzać jak lepiej ułożyć swoje życie, ale to wy jesteście panami swojego życia.





Czas

DZIENNIKARZ

Zaciekawiło mnie to, co mówiłeś o czasie. Że nie ma go po tamtej stronie. To w takim razie jak tam upływa czas?

BÓG

Nie upływa. Czas jest wytworem waszego fizycznego świata.

DZIENNIKARZ

Trochę trudno mi to zrozumieć. To jak chronologizujecie wydarzenia?

BÓG

Nie robimy tego, gdyż u nas wszystko zdarza się w tym samym czasie. Wiem, że trudno jest wam to pojąć, gdyż wasza egzystencja opiera się na upływie czasu. Rodzicie się, dorastacie, starzejecie, umieracie. A jednak czasami wy również potraficie wydostać się z pętli czasu.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Gdy zaginacie czas i biegnie on wolniej niż zwykle. Doświadczyło tego każde z was. Gdy jesteście całkowicie pochłonięci czymś, wtedy czas dla





was przestaje istnieć. Najłatwiej jest to osiągnąć dzieciom, które potrafią całkowicie skupić się na tym, co robią.

DZIENNIKARZ

No tak, ale rzeczywisty czas w tym czasie biegnie normalnie.

BÓG

Tak, ale waszemu umysłowi i waszym myślom udało się z niego wydostać.

Wasze fizyczne ciało jest uzależnione od czasu, ale wasz umysł już nie.

Tak samo jak wasza dusza.

10 przykazań

DZIENNIKARZ

Chciałbym teraz poruszyć kwestię 10 przykazań bożych.

BÓG

Tylko, że wcale nie są one boże.

DZIENNIKARZ

Jak to?

BÓG

To nie ja wam je dałem.





DZIENNIKARZ

A kto?

BÓG

Sami je napisaliście na potrzeby swoich religii.

DZIENNIKARZ

Trudno mi w to uwierzyć.

BÓG

W takim razie przyjrzyjmy się tym 10 przykazaniom. Pamiętasz je?

DZIENNIKARZ

Tak.

BÓG

To po kolei. Przykazanie pierwsze?

DZIENNIKARZ

Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

BÓG

Jest mi zupełnie obojętne, czy podczas swojego pobytu na Ziemi
będziecie modlić się do innych bogów czy nie. Przecież gdy wrócicie do





świata duchowego, to i tak wszyscy będziecie wiedzieć, że jestem jedynym Bogiem, który was stworzył. To chyba oczywiste.

DZIENNIKARZ

No cóż. Można tak na to spojrzeć.

BÓG

Wasze drugie przykazanie to ...

DZIENNIKARZ

Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego na daremno.

BÓG

A niby dlaczego? Czy stanie mi się jakaś krzywda, gdy np. pod wpływem zaskoczenia zawołacie "O Boże"? Małe dzieci lubią sobie powtarzać pod nosem słowa mama lub tata. I czy je za to karcicie? Ależ skąd. Cieszą się, że wasze dziecko tak często wymawia wasze imię.

DZIENNIKARZ

Czyli mamy sobie odpuścić to przykazanie?

BÓG

Jak najbardziej.





DZIENNIKARZ

A co z przykazaniem trzecim: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił?

BÓG

A który to jest dzień święty?

DZIENNIKARZ

Niedziela oraz święta kościelne.

BÓG

To przykazanie nie ma sensu z dwóch powodów. Po pierwsze, dlaczego akurat niedziela?

DZIENNIKARZ

No bo sam siódmego dnia odpoczywałeś po stworzeniu świata.

BÓG

Chyba zdajesz sobie sprawę, że to tylko przerośnia. W świecie duchowym nie ma czasu, a więc nie ma i dni. Ponadto to, że tydzień ma akurat 7 dni nie wynika z mojej woli. Sami tak sobie przyjęliście. Również dobrze tydzień mógłby mieć 3 lub 10 dni. I co wtedy? Które dni byście święcili? Jednak jest drugi, dużo ważniejszy powód, dla którego to przykazanie nie ma sensu.





DZIENNIKARZ

Jaki?

BÓG

Powinniście święcić każdy dzień. Bo każdy wasz dzień pobytu na Ziemi jest cudem. Tymczasem wy uważacie, że przez 6 dni w tygodniu możecie zapomnieć o Bogu, a przypominacie sobie o mnie dopiero 7 dnia. Przecież ja jestem przy was każdego dnia, każdej godziny i minuty. Więc dlaczego przez 6 dni udajecie, że mnie nie ma?

DZIENNIKARZ

Z lenistwa?

BÓG

Szczerą odpowiedź. To trzy najważniejsze przykazania mamy już z głowy. Idźmy dalej.

DZIENNIKARZ

Czwarte. Czcij ojca swego i matkę swoją. To przykazanie ma chyba sens?

BÓG

Ma. Jest tak oczywiste, że nie miało sensu umieszczać go na liście 10 przykazań. Dzieci powinny szanować swoich rodziców, dzięki którym przyszły na świat.





DZIENNIKARZ

A jednak obecnie dzieci, gdy dorastają, to coraz częściej zapominają o swoich rodzicach.

BÓG

Zgadza się. Ale to nie jest wina dzieci.

DZIENNIKARZ

A czyja?

BÓG

Rodziców. Jeżeli rodzice wychowali swoje dzieci w duchu miłości i więzi rodzinnych, to dzieci do końca swoich dni będą ich szanować i o nich się troszczyć. Jednak współcześni rodzice coraz częściej tracą kontakt ze swoimi dziećmi, gdy te jeszcze są małe.

DZIENNIKARZ

Dlaczego tak się dzieje?

BÓG

Bo albo są zbyt zajęci pracą zawodową, albo wolą zajmować się sobą, np. oglądając telewizję. Aby zająć czymś dzieci, kupują im np. gry wideo. Ale jak dziecko wychowane na takich grach ma mieć głębokie więzi ze swoimi rodzicami?





DZIENNIKARZ

Czyli jeśli chcemy, aby własne dzieci nas szanowały, to musimy poświęcić im odpowiednio dużo czasu?

BÓG

Tak. Samo nic się nie robi. I żadne przykazanie tego nie zmienia.

DZIENNIKARZ

Przykazanie piąte to nie zabijaj. Co z nim jest nie tak?

BÓG

To, że go nie przestrzegacie. Mimo, że znacie je od tysięcy lat, to do chwili obecnej jest ono dla was teorią.

DZIENNIKARZ

Ale chyba jednak poczyniliśmy pewne postępy. Np. w Unii Europejskiej kara śmierci jest zakazana.

BÓG

Co nie zmienia faktu, że np. w twoim kraju większość społeczeństwa jest za karą śmierci. Jednak przykazanie nie zabijaj nie odnosi się wyłącznie do bezpośredniego zadawania śmierci. Oznacza ono również dążenie do wyeliminowania uśmiercania ludzi wszędzie tam, gdzie się ono odbywa.





DZIENNIKARZ

No tak, ale trudno abyśmy byli w stanie przekonać takie kraje jak Chiny do zniesienia kary śmierci.

BÓG

Ale mi nie chodzi o to.

DZIENNIKARZ

A o co?

BÓG

Co roku miliony mieszkańców waszej planety umierają z głodu, mimo, że na waszej planecie jest wystarczająco żywności dla każdego. Powtórzę raz jeszcze. Co wam po przykazaniu, które jest dla was pustym sloganem?

DZIENNIKARZ

Ale nam się oberwało.

BÓG

No nie przesadzaj.

DZIENNIKARZ

Szóste: Nie cudzołóż.





BÓG

To przykazanie wyrosło z przekonania, że powinniście trwać w monogamicznych związkach.

DZIENNIKARZ

A czy nie powinno tak być?

BÓG

Gdy stwarzałem ludzkość, wcale nie zakładałem, że związek mogą stworzyć tylko dwie osoby. Zresztą zobacz sam. Muzułmanin może mieć kilka żon, jeśli jest w stanie je utrzymać. Są również na waszej planecie kultury, w których jeśli mężczyzny nie stać na utrzymanie żony, to wtedy kilku mężczyzn ma jedną żonę. Macie wolny wybór i tylko od was zależy, ilu osobowe związki stworzycie. Chcecie stworzyć związek monogamiczny. Proszę bardzo. Chcecie stworzyć związek poligamiczny. Proszę bardzo.

DZIENNIKARZ

To idźmy do następnego przykazania. Siedem. Nie kradnij. Co masz do zarzucenia temu przykazaniu?

BÓG

Kradzież oznacza, że zabierasz komuś innemu coś bez jego zgody. Jednak gdyby każdy człowiek na Ziemi pozwalał innym używać jego własności, to wtedy to przykazanie nie miałoby sensu.





DZIENNIKARZ

Ale to o czym mówisz, to utopia. Przecież nawet w komunizmie nie udało się zupełnie wyeliminować własności osobistej.

BÓG

Uwierz mi, że utopią jest wasz obecny świat, w którym każdy wierzy w to, że jest oddzielną istotą i w związku z tym chce posiadać jak najwięcej na własność kosztem innych. Tymczasem jesteście duszami, które są wszystkie swoimi siostrami i braćmi. I dlatego powinniście wszystkich mieszkańców traktować jako swoją najbliższą rodzinę. A przecież rodzinie udostępniacie swoje rzeczy bez problemu. Z telewizora, samochodu, pieniędzy może korzystać cała rodzina.

DZIENNIKARZ

No tak. Ale gdybyśmy tę zasadę stosowali do wszystkich ludzi na Ziemi, to przecież dochodziłoby do wielu nadużyć. Wielu ludzi wykorzystywałoby naszą szczodrość i w rezultacie moglibyśmy stracić wszystko, w tym i środki do życia.

BÓG

Nie, jeśli faktycznie będziecie nawzajem traktować się jak rodzina. Przecież w rodzinie wszyscy mogą korzystać np. z telewizora. Czy często zdarza się, że jakiś członek rodziny zabiera telewizor z domu i sprzedaje go bez wiedzy innych np. w komisie?





DZIENNIKARZ

Raczej nie.

BÓG

No właśnie. Dostęp do materialnych dóbr rodziny jest połączony z więzią uczuciową i emocjonalną, jaką jesteście z nią związani. A to powoduje, że staracie się nie krzywdzić swojej rodziny. A nawet gdyby okazało się w pojedynczych przypadkach, że ktoś jednak pozbawi cię całego majątku, to przecież wtedy wszyscy ludzie, traktując cię jak rodzinę, przyjdą ci z pomocą i naprawią wyrządzoną krzywdę. Wierz mi. Nie ma to jak rodzina. Wielka Ziemska Rodzina.

DZIENNIKARZ

Ok. Osiem. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

BÓG

Nie bij słabszych, nie pluj na chodnik, nie kłam, itd. Takich przykazań można by wymyślić tysiące. Po co zaraz tworzyć z nich 10 najważniejszych przykazań? W zupełności wystarczy, jeśli będziecie swoje dzieci uczyć uczciwości i praworządności oraz stosować zasadę: Nie czynź drugiemu, co tobie niemiłe.

DZIENNIKARZ

9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.





BÓG

No cóż. Jeśli jest zgrabną blondynką ...

DZIENNIKARZ

Żartujesz. Prawda?

BÓG

Skoro tak twierdzisz. Nie pożądam żony bliźniego swego. A co jeśli zakochasz się w jego żonie? Nie dlatego, że tak planowałeś, tylko po prostu tak wyszło? I co jeśli ta żona jest nieszczęśliwa w związku ze swoim mężem? Czy w takiej sytuacji to grzech pragnąć jej?

DZIENNIKARZ

Nie wiem.

BÓG

Powyższy przykład pokazuje, że to przykazanie jest wieloznaczne. Może zresztą dotyczyć czegokolwiek: dzieci, samochodu, kosiarki do trawy. Stworzyliście to przykazanie, aby zagwarantować sobie wierność małżonków, że was nie opuszczą. Ale o tym już mówiliśmy wcześniej.

DZIENNIKARZ

10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.





BÓG

Do tego przykazania odnoszą się te same uwagi, co w przykazaniu nie kradnij. Gdy zaczniecie wszystkich ludzi traktować jak rodzinę, wtedy zniknie podział na rzeczy nasze i rzeczy innych ludzi.

DZIENNIKARZ

Nasz wywiad zbliża się już do końca. Ale chciałem zadać jeszcze jedno pytanie.

BÓG

Słucham.

Wiara

DZIENNIKARZ

Omawialiśmy różne kwestie związane z wiarą i duchowością. Wiele z nich może stanowić dla ludzi prawdziwy szok. Jak ci ludzie mają w to wszystko uwierzyć?

BÓG

Istnieją na to trzy sposoby. Pierwszym z nich jest logika. Podczas naszego wywiadu starałem się na twoje pytania odpowiadać wykorzystując waszą ziemską logikę. Jeśli uznacie, że coś ma logiczny sens, wtedy z reguły to akceptujecie. To rozwiązanie ma jednak pewną wadę.





DZIENNIKARZ

Jaką?

BÓG

Nie wszystko da się wytłumaczyć zgodnie z ziemską logiką i wtedy muszę stosować pewne uproszczenia. Niemniej to nie stanowi większego problemu, gdyż w miarę rozwoju duchowego zaczniecie akceptować również rzeczy, które są poza ziemską logiką.

DZIENNIKARZ

W jaki sposób?

BÓG

Dzięki wierze. To drugi sposób. Jest on trudniejszy od logiki, ale daje większe pole do działania, ponieważ nie ma ograniczeń logicznego myślenia. Jeśli chcecie, to jesteście w stanie uwierzyć we wszystko. I o to chodzi.

DZIENNIKARZ

A jaki jest trzeci sposób?

BÓG

Trzeci sposób polega na wykorzystaniu doświadczenia. Kiedy czegoś doświadczacie, np. mojej obecności, wtedy staje się to dla was czymś





oczywistym i przyjmujecie to jako pewnik. Aby móc doświadczać, trzeba już jednak regularnie podążać ścieżką duchowego rozwoju. Ale jest to dla was do osiągnięcia. Dla każdego z was.

DZIENNIKARZ

Niestety goni nas czas, ziemski czas. Na dzisiaj to już wszystko. Ale przyznam się, że mam jeszcze wiele innych pytań.

BÓG

Wiem.

DZIENNIKARZA

Czy w takim razie będę mógł liczyć na kolejny wywiad?

BÓG

Znasz mój synu powiedzenie: proście, a będzie wam dane.

DZIENNIKARZ

Trzymam Cię za słowo Tato.

BÓG

Mam jeszcze małą prośbę do ciebie na koniec.

DZIENNIKARZ

Tak?





BÓG

Gdy już opracujesz ten wywiad, to prześlij mi go do autoryzacji.

DZIENNIKARZ

Nie ufasz mi Tato?

BÓG

Oczywiście, że ci ufam. Ale wiesz synu, diabeł nie śpi. (śmiech)

KONIEC

Wywiad został spisany w grudniu 2008 roku.

Jeśli masz pytania do Boga, które nie znalazły się w tej książce, to wyślij je na e-mail: kontaktzautorem@op.pl, a postaram się umieścić je w kolejnej części książki.

Jeśli chciałbyś/chciałabyś podyskutować o tej książce z innymi osobami, to możesz to zrobić w portalu społecznościowym o rozwoju duchowym, który prowadzę pod adresem rozwojduchowy.socjum.pl.

Jeśli spodobała Ci się ta książka, to możesz ją rozesłać do swoich znajomych. Możesz informacje o niej umieścić na swojej stronie/blogu lub na forach dyskusyjnych. Możesz również umieścić tę książkę na swojej stronie internetowej w niezmienionej postaci jako plik PDF.

Na mojej stronie www.aleksanderlamek.pl możesz zapisać się na newsletter, dzięki któremu, gdy tylko ukaże się kolejna część Autoryzowanego Wywiadu z Bogiem, to zostaniesz o tym poinformowany/a e-mailem.





Wersja papierowa książki z dedykacją autora

Jeśli uznasz, że warto byłoby mieć tę książkę w domu na półce, chciałbyś dać ją osobie, która nie ma dostępu do Internetu/komputera, albo pragnąłbyś podarować ją komuś jako prezent, to zapraszam do zakupu jej wersji papierowej z moją indywidualną, odręczną dedykacją. Sam określisz, jak ma brzmieć taka dedykacja. Dzięki temu będzie to niezapomniany prezent. Szczegółowe zasady zamawiania papierowej wersji książki znajdziesz na mojej stronie www.aleksanderlamek.pl.

O autorze



Aleksander Łamek od ponad 10 lat zajmuje się tematyką ludzkiego samorozwoju. Jest ekspertem od terapii śmiechem prowadzącym zajęcia z tej terapii w Centrum Onkologii w

Warszawie. Jest autorem książek z zakresu rozwoju osobistego, w tym m.in. „Nieśmiałość. Jak z nią skutecznie walczyć” oraz „Terapia śmiechem. Jak rozwijać poczucie humoru”. Oficjalna strona autora:

www.aleksanderlamek.pl

